

bia 24



NR 46

STYCZEŃ / LUTY 2023

CENA 3,00 ZŁ

MIESIĘCZNIK GMIN: MICHAŁOWO, GRÓDEK, SUPRAŚL, ZABŁUDÓW



Samorząd Michałowa z Nag

Poznaliśmy laureata II Edycji Nagrody im. Prezydenta Pawła Adamowicza. Otrzymał ją Urząd Miejski w Michałowie. To wyróżnienie przyznane za „odwagę w krzewieniu wolności, solidarności i równości”.

– Ta nagroda będzie nagrodą mieszkańców. Będzie tak wyeksponowana, żeby każdy mógł ją zobaczyć i poczuć, że należy do niego. Do osób, które

czasami słysząc pogróżki, szykany, a mimo wszystko pomagały – mówił Konrad Sikora, zastępca burmistrza Michałowa, który nie krył też

wzruszenia, gdy w Gdańsku ogłoszono informację o przyznaniu nagrody. – My zrobiliśmy wszystko, co powinien zrobić zwykły człowiek – dodał.



Budżet na nowy rok

Nowy budżet, finansowe wsparcie Powiatu Białostockiego czy nagrody dla artystów – to niektóre tematy poruszone podczas grudniowej sesji Rady Miejskiej w Michałowie. Spotkanie z radnymi było też okazją do podsumowania minionego roku.

Radni Michałowa większością głosów uchwalili budżet na 2023 r. W planach są dochody w wysokości ponad 54 mln zł i wydatki na poziomie przekraczającym 58 mln zł. Tegoroczny budżet jest o 10 mln zł wyższy od poprzedniego. Deficyt budżetowy, który wynosi 3,5 mln zł, zostanie pokryty przychodami „z wolnych środków”.

Zdaniem burmistrza Michałowa to trudny budżet np. ze względu na wysoką inflację, ale udało się utrzymać wszystkie gminne programy

socjalne, a także wygospodarować pieniądze na funkcjonowanie pływalni „Na Fali”. Burmistrz zwrócił także uwagę na to, że Zespół Szkół w Michałowie osiągnął najlepszy wynik finansowy w swojej historii.

Samorząd planuje w tym roku rozpoczęcie lub kontynuowanie wielu inwestycji o łącznej wartości ponad 22 mln zł. To między innymi przebudowa stacji uzdatniania wody wraz z połączeniem z systemem wodociagowym i wykonaniem oczyszczalni ścieków dla obiektów użyteczności

publicznej, budowa efektywnej energetycznie sieci ciepłej rozdzielczej wraz z przyłączami, a także rozbudowa z przebudową oraz wyposażeniem świetlicy wiejskiej w Juszkowym Grodzie w ramach utworzenia Centrum Integracji Społecznej.

Ponadto, michałowscy radni przyjęli uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Białostockiemu. Dwie z nich dotyczą dofinansowania działalności Warsztatów Terapii Zajęciowej w Nowej Woli, a cztery kolejne – remontów lub przebudowy dróg w gminie. To m.in. ponad 580 tys. zł na realizację zadania „Przebudowa z rozbudową drogi powiatowej Nr 1440B w miejscowości Topolany”.

rodą im. Pawła Adamowicza

Nagroda im. Pawła Adamowicza to wyróżnienie przyznane Urzędowi Miejskiemu w Michałowie za niesienie pomocy cudzoziemcom przez mieszkańców gminy Michałowo oraz lokalne władze samorządowe w dobie kryzysu migracyjnego. Burmistrz Michałowa Marek Nazarko odbierze ją oficjalnie 8 lutego w Brukseli na posiedzeniu Europejskiego Komitetu Regionów.

– Przede wszystkim jestem dumny z naszych mieszkańców, ponieważ te wartości, które niesie ze sobą Unia Europejska, a tak naprawdę niesie ze sobą człowieczeństwo, udało nam się wdrożyć w życie i po prostu je urzeczywistnić. Te wartości stały się realne – powiedział Marek Nazarko.

Oprócz Urzędu Miejskiego w Michałowie nominację do nagrody otrzymały: stowarzyszenie ratownicze na Morzu Śródziemnym SOS Mediterranee France, mer oraz Rada Miasta Hoła Przystań, mer i Rada Miasta Mariupola a także Stowarzyszenie Miast Ukraińskich z Kijowa.

– Nie mogę zdradzać kulis obrad



jury, ale dyskusja na temat tej nagrody była bardzo ciekawa. Mieliśmy dwie mocne kandydatury, ale Gmina Michałowo na nią założyła za wdrażanie w codziennym życiu wartości, na których nam zależy – zaznaczyła podczas ogłoszenia werdyktu jury Aleksandra Dulkiwicz, prezydent Gdańska.

Vasco Alves Cordeiro, czyli przewodniczący Europejskiego Komitetu

Regionów podkreślił, że mieszkańcy Michałowa, jak i sam burmistrz nie szczędzili wysiłków, by powitać migrantów i zapewnić im „schronienie, pomoc i nadzieję”. – Tegoroczna nagroda jest więc słusznym wyrazem uznania dla Michałowa i jego mieszkańców – mówił Vasco Alves Cordeiro.

Nagroda im. Prezydenta Pawła Adamowicza przypomina o osobie i działalności prezydenta Gdańska, zamordowanego 14 stycznia 2019 r. podczas gdańskiego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wyróżnienie ma promować osoby oraz organizacje działające między innymi na rzecz pokoju czy integracji społecznej. To uhonorowanie wszystkich, którzy „burzą mury i budują mosty między ludźmi”. Fundatorami nagrody są: Europejski Komitet Regionów, ICORN, czyli Międzynarodowa Sieć Miast Schronienia oraz Miasto Gdańsk. Poprzednie wyróżnienie przyznano Henriette Reker, burmistrz miasta Kolonia w Niemczech. (PS)

Zdjęcia z portalu gdansk.pl

Radni zdecydowali także, że rokrocznie będą przyznawane Nagrody Artystyczne Burmistrza Michałowa za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury.

– Mamy programy pomocowe ogólne, a chcemy stworzyć możliwości, by w sytuacjach szczególnych, jednostkowych móc zauważyć i docenić czyjąś działalność artystyczną – zaznaczył Marek Nazarko. Zasady przyznawania nagród określa regulamin dostępny na stronie internetowej Gminy Michałowo – www.michalowo.eu. (PS)



Województwo Podlaskie udzieliło pomocy finansowej Gminie Michałowo w kwocie 62 tys. zł w związku z kryzysem migracyjnym na polsko-białoruskiej granicy. To pieniądze na docieplenie ścian zewnętrznych

świetlicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Jałówce, a także na zakup materiałów do wykonania wiat chroniących przez wiatrem i deszczem.

Nowe życie Starej Plebanii w Supraślu



Stara Plebania przed i po remoncie [fot. UM Supraśl]

Stara Plebania w Supraślu doczekała się zakończenia gruntownego remontu. Budynek, który poprzez syjące się ściany i zrujnowany dach odstraszał, dziś jest nie do poznania. Rewitalizacja zakończyła się jesienią ubiegłego roku. A lada moment w wyremontowanych murach rozpoczną się między innymi warsztaty plastyczne czy muzyczne.

A w Starej Plebanii w Supraślu życie tętni... – napisał w mediach społecznościowych burmistrz Supraśla Radosław Dobrowolski. Na razie odbyły się tam próby chóru, ale w lutym, mają ruszyć pierwsze warsztaty.

– Planowane są między innymi

warsztaty plastyczne, muzyczne czy fotograficzne. Kiedy uda nam się stworzyć harmonogram, najprawdopodobniej w lutym, będziemy mogli zacząć już pierwsze zajęcia – mówi w rozmowie z nami proboszcz parafii pw. NMP Królowej Polski ks. Wiesław Kulesza.



Pierwsze zajęcia w odnowionym budynku Starej Plebanii

Przypomnijmy, że w 2021 roku parafia pw. NMP Królowej Polski zwróciła się z wnioskiem do Urzędu Marszałkowskiego o dofinansowanie remontu budynku dawnej plebanii. Regionalny Program Operacyjny Województwa Podlaskiego w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego przyznał prawie 1 milion 300 tysięcy złotych na rewitalizację.

Celem głównym tego projektu był „wzrost estetyki miejsc publicznych poprzez uporządkowanie i zagospodarowanie przestrzeni Domu Staromiejskiego w Supraślu w celu nadania mu nowych funkcji kulturalnych i społecznych”.

– Stara Plebania jest jedną z pięknych kart historii naszego miasta. Jestem dumny, że mogłem uczestniczyć w jej odkrywaniu na nowo poprzez remont i odnowienie tego zabytkowego

Gminne inwestycje Zabłudowa

Rada Miejska w Zabłudowie uchwaliła budżetu gminy na 2023 rok. Dochody gminy wyniosą ponad 64 mln złotych, a wydatki 72,3 mln złotych. Deficyt w wysokości 8,29 mln złotych zostanie pokryty przychodami pochodzącymi z wolnych środków i niewykorzystanych środków pieniężnych.



[fot. UM Supraśl]

budynku. To w nim zapisana jest historia wielu parafian i mieszkańców miasta. Dziękuję wszystkim za okazaną pomoc – mówił proboszcz parafii pw. NMP Królowej Polski.

Realizacja projektu trwała do 30 września 2022 r.

Stara Plebania (Dom Staromiejski) leży w centrum Supraśla przy skrzyżowaniu ulic 3 Maja oraz ulicy Piłsudskiego. Budynek powstał w drugiej połowie XIX wieku. Od 1966 roku jest wpisany do rejestru zabytków województwa podlaskiego.

Całkowita wartość projektu pn. „Rewitalizacja Domu Staromiejskiego (dawnej plebanii) w Supraślu” to ponad 1 milion 640 tysięcy złotych. (Koszty kwalifikowalne: 1 528 325,96 zł, wartość dofinansowania (85%): 1 299 077,05 zł). (PG)

W budżecie gminy ujęte zostały środki na fundusz sołecki na 2023 rok. Na ten cel zaplanowano prawie 884 tysiące złotych. Z budżetu gminy w 2023 roku zostaną udzielone dotacje między innymi na funkcjonowanie gminnych instytucji kultury: Miejskiego Ośrodka Animacji Kultury w wysokości 870 tys. zł oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej w wysokości 440 tys. zł. Dotacja dla stowarzyszeń w zakresie upowszechniania kultury fizycznej wyniesie 195 tys. zł, natomiast dla organizacji w zakresie przeciwdziałania alkoholizmowi zarezerwowano kwotę w wysokości 50 tys. złotych.

Najdroższą z zaplanowanych na 2023 rok inwestycją jest budowa nawierzchni drogi gminnej na odcinku **Pasynki – Zabłudów**. Tylko w tym roku pochłonie ona ponad 5,8 mln złotych.

Kolejne nowe nawierzchnie dróg gminnych powstaną na odcinku **Halickie – Białostoczek** (ponad 3,8 mln złotych) oraz **we wsi Protaszy** (ponad 1,1 mln złotych).

Rozbudowa systemu wodno-kanalizacyjnego w Kurianach, w tym przebudowa stacji uzdatniania wody w tej miejscowości pochłonie ponad 4,3 mln złotych. Budowa sieci wodociągowej na odcinku **Zajezerce – Bobrowa** o długości 4,48 km to ponad 500 tys. złotych.

Z kolei rewitalizacja terenów popegeerowskich w **Dobrzyniówce**, w tym przebudowa budynku dawnego sklepu na świetlicę wiejską to wydatek ponad 2 mln złotych.

Prawie 470 tys. złotych będzie kosztować przebudowa budynku

po dawnym gimnazjum w **Zabłudowie**.

Przebudowa budynków mieszkalnych w **Zabłudowie** na potrzeby społeczne z wykorzystaniem środków pomocy obywatelom Ukrainy to kwota 1,5 mln złotych. Gmina przeznaczy na ten cel 250 tys. złotych z dochodów własnych.

900 tys. zł będzie kosztować modernizacja budynku strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej w **Rybołach** polegająca na dobudowaniu pomieszczenia socjalnego, zaś 350 tys. złotych zostanie przeznaczone na budowę budynku garażowo-gospodarczego na potrzeby jednostki OSP w **Rafałówce**.

W tym roku będzie kontynuowana również modernizacja świetlicy w **Ostrówkach i Cietuszkach**.

Wśród zaplanowanych na 2023 rok działań jest opracowanie dokumentacji przebudowy ulic św. Rocha, Podrzecznej i Szkolnej w Zabłudowie oraz dokumentacji drogi na odcinku **Kucharówka – Rafałówka – Zabłudów**.

Ogółem wydatki na inwestycje w 2023 roku wyniosą prawie 25 mln złotych.

Radni w trakcie grudniowej sesji udzielili dotacji finansowej Powiatowi Białostockiemu w kwocie prawie 2 mln złotych. Z pieniędzy tych zostanie sfinansowana budowa drogi **Rafałówka – Folwarki Małe** oraz m.in. opłacone aktualizacje dokumentacji projektowych na dwóch odcinkach dróg: **Zabłudów – Nowosady do granicy gminy** oraz **Zabłudów – Kowalowce – Nowosady**. (PW)

Pomoc prawnika na wyciągnięcie ręki



Prawnicy wytypowani do pracy w punktach nieodpłatnej pomocy prawnej Powiatu Białostockiego podpisali umowy ze starostą Janem Bolesławem Perkowskiem.

Od stycznia darmowe porady mieszkańcy mogą uzyskać w dziewięciu miejscowościach powiatu.

PUNKTY NIEODPŁATNEJ POMOCY PRAWNEJ:

Białystok – ul. Słonimska 15/1, lok. 42

Poniedziałek – środa: 8.00-12.00
Czwartek – piątek: 12.30-16.30

Łapy – ul. Gen. Wł. Sikorskiego 15 (CKZ w Łapach)

Poniedziałek: 11.00-15.00
Wtorek – piątek: 9.00-13.00

Wasilków – ul. Supraślaska 21 (MOPS w Wasilkowie)

Poniedziałek: 8.00-12.00
Czwartek: 8.00-12.00

Tykocin – ul. 11 Listopada 8 (UM w Tykocinie)

Wtorek: 9.00-13.00

Czarna Białostocka – ul. Torowa 14a (UM w Czarnej Białostockiej)

Środa: 9.00-13.00
Piątek: 9.00-13.00

Dobrzyniewo Duże – ul. Białostocka 25 (UG w Dobrzyniewie Dużym)

Poniedziałek: 9.00-13.00

Supraśl – ul. Piłsudskiego 17 (MOPS w Supraślu)

Wtorek: 11.00-15.00
Czwartek: 10.00-14.00

Michałowo – ul. Leśna 1 (Wodociągi Michałowo)

Środa: 8.00-12.00

Zabłudów – ul. A. Mickiewicza 5 (MOPR)

Piątek: 8.00-12.00

PUNKTY NIEODPŁATNEGO PORADNICTWA OBYWATELSKIEGO:

Choroszcz – ul. Sienkiewicza 42

Poniedziałek – Środa: 8.00-12.00
Czwartek – Piątek: 12.30-16.30

Białystok – ul. Słonimska 15/1

Poniedziałek – Środa: 12.30-16.30
Czwartek – Piątek: 8.00-12.00

Zapisy telefoniczne na porady prowadzone są od poniedziałku do piątku pod nr tel. 533-330-857

w godzinach: poniedziałek 8.00-16.00 wtorek – piątek 7.30-15.30
e-mailowo:
m.szerenos@st.bialystok.wrota-podlasia.pl

lub przez stronę internetową:
<https://np.ms.gov.pl/podlaskie/bialostocki>

Upominki dla straży rybackiej

Kolejne sprzęty przydatne w działalności ufundował Społecznej Straży Rybackiej Powiat Białostocki.

Starosta Jan Bolesław Perkowski przekazał komendantowi SSR Piotrowi Adamczukowi i dyrektorowi Biura Okręgu PZW Białystok Jerzemu Łuckiemu: kolce ratownicze, raki na buty i zimowe czapki.

Zadaniem Społecznej Straży Rybackiej jest współdziałanie z Państwową Strażą Rybacką. SSR prowadzi zarówno akcje przeciwkłusownicze (często we współpracy z policją), jak i akcje kontroli wędkarzy łowiących na terenie powiatu. Celem działań jest kontrola przestrzegania porządku i bezpieczeństwa przez uprawiających amatorski połów ryb z brzegu i z jednostek pływających, w tym posiadania zezwoleń i innych dokumentów, określonych w przepisach prawnych. (pow)



Biuro rzeczy znalezionych

Na swoich właścicieli w biurze rzeczy znalezionych w Starostwie Powiatowym w Białymstoku czekają: telefony komórkowe, powerbanki, pieniądze, a nawet rower górski.

Zgłosić się po nie można codziennie w godzinach pracy urzędu, kontaktując się z Wydziałem Spraw Społecznych (pokój 301, tel. 85-740-39-81). Co ważne – trzeba udowodnić, że rzecz jest nasza, podając np. w przypadku smartfona numer IMEI.

Ciekawostką jest fakt, iż rzecz znaleziona, której osoba uprawiona nie odbierze w ciągu dwóch lat, staje się własnością znalazcy. Takie przypadki już w biurze Starostwa były, chodziło m.in. o gotówkę, którą przyniósł policjant.

Nie wszystkie jednak zguby można przynieść do biura rzeczy znalezionych. Starosta może odmówić przyjęcia rzeczy o wartości szacunkowej nie przekraczającej 100 złotych, chyba że są to rzeczy o wartości historycznej, naukowej lub artystycznej. (pow)

Budżet powiatu: w planach wiele zadań



Rada Powiatu Białostockiego dwa dni przed wigilią świąt Bożego Narodzenia przyjęła budżet na 2023 rok. – To kolejny budżet proinwestycyjny, zakłada 68 mln zł na inwestycje – podkreśla starosta powiatu białostockiego Jan Bolesław Perkowski. – Planujemy sporo inwestycji, większość była konsultowana z gminami, którym zależy na tych zadaniach i zamierzają je współfinansować – dodaje starosta.

Dochody budżetu mają wynieść 157,8 mln zł, wydatki 209,8 mln zł. – Deficyt w wysokości 52 mln zł będzie pokryty z wolnych środków i nadwyżki z lat ubiegłych – informuje skarbnik Marta Szczuka. Dodaje, że zaciąganie kredytu nie jest planowane, bo nie ma takiej potrzeby.

Starosta cieszy się, bo po latach starań możliwa stała się rozbudowa budynku Starostwa Powiatowego u zbiegu ulic Wiewiórczej i Borsuczej w Białymstoku. Za trzy lata urzędnicy nie będą pracować w ciasnocie, a mieszkańcy załatwią wszystkie sprawy w jednym miejscu, bez konieczności jazdy do kilku miejsc w Białymstoku. To największa inwestycja w budżecie, ale w blisko połowie dofinansowana z budżetu państwa.

Starosta dodaje, że przewidziane w budżecie inne zadania inwestycyjne to między innymi przebudowa pomieszczeń



w I LO w Łapach na potrzeby archiwum filii Wydziału Geodezji, gdzie od wielu lat problemem jest wilgoć. Planowany jest też remont w Domu Dziecka w Krasnem pod kątem dostosowania do przepisów przeciwpożarowych. Wykonane mają też być ścieżki rowerowe w Łapach i między Wasilkowem a Dąbrówkami.

Ponadto przewidziane są modernizacje dróg: między Brzozowem Starym i Brzozowem-Panki, w Czarnej Wsi Kościelnej, w Dąbrówkach, w Gnitej, w Pogorzałkach, między Rafałówką a Folwarkami Małymi, w Szerenosach, w Wiejkach, w Wojszkach, odcinka Hryniewicze – Juchnowiec Kościelny, ul. Mazowieckiej w Księżynie, ul. 11 Listopada w Tykocinie.

Tworzona ma być dokumentacja projektowa przebudowy m.in. drogi Mostowlany – Jałówka oraz blisko 30 innych odcinków dróg powiatowych, a także przyszłej siedziby PUP na kupionej niedawno działce przy ul. Niedźwiedziej w Białymstoku. Ponadto, kontynuowana będzie budowa wyniesionych skrzyżowań i przejść dla pieszych w wielu miejscach w powiecie.

Starosta wylicza, że kontynuowany ma być remont w Domu Pomocy Społecznej w Choroszczy, w tym budowa na tym terenie mieszkań chronionych. Przeprowadzona ma być termomodernizacja DPS w Uhowie i budynku poradni przy ul. Słonimskiej 15/1 w Białymstoku. W tej ostatniej ma być też dobudowany szyb windy, co bardzo ważne m.in. dla korzystających z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.

– A wszystko to z dofinansowaniem z zewnątrz – cieszy się starosta i ma nadzieję, iż w ciągu roku uda się pozyskać środki z zewnątrz, a wtedy wydatki inwestycyjne Powiatu mogą przekroczyć kwotę 100 mln zł. (pow)

Powiat ma koronera

Usługi koronera będzie świadczyć w tym roku dla Powiatu Białostockiego ponownie jak w 2022 r. firma ASP-HALT sp. z o.o. Zarząd Powiatu Białostockiego podpisał z jej przedstawicielem umowę na świadczenie usług stwierdzenia zgonu, jego przyczyny i wystawienia karty zgonu.

Koronier przyjeżdża na telefoniczne wezwanie policjanta w czasie nie dłuższym niż trzy godziny. Dzieje się tak w przypadku, gdy zmarła na terenie powiatu osoba jest z innej części Polski, bądź jest to obcokrajowiec albo osoba bezdomna. Jednorazowa usługa w 2023 roku kosztować będzie 750 zł brutto. W ub. roku koronier był wzywany 31 razy.

Koronier swoje usługi świadczy całodobowo przez 7 dni w tygodniu, także w dni wolne od pracy, niedziele i święta. Pierwszy koronier Powiatu Białostockiego zaczął świadczyć usługi w maju 2021 r. (pow)

Kodeks suprascki Rok wielkich rocz

W tym roku wypadają trzy ważne rocznice związane Kodeksem suprasckim, jednym z najstarszych zabytków piśmiennictwa cerkiewno-słowiańskiego: 1000-lecie istnienia, 500-lecie „przybycia” do klasztoru suprasckiego i 200-lecie odnalezienia Kodeksu suprasckiego w monasterze przez Michała Bobrowskiego. Dlatego decyzją sejmiku województwa podlaskiego 2023 jest rokiem Kodeksu suprasckiego.

Wniosek w sprawie ogłoszenia 2023 rokiem Kodeksu suprasckiego na terenie województwa podlaskiego złożył arcybiskup białostocki i gdański Jakub.

PODLASKI ROK KODEKSU

– W ramach obchodów zaplanowano m.in. wydanie tłumaczenia Kodeksu suprasckiego na język polski oraz wydanie książeczki przybliżającej ten zabytek najmłodszym. Powstaną też trzy kamienne rzeźby przedstawiające pulpity z otwartą księgą. Zostaną one umiejscowione w Supraślu, gdzie Kodeks był przechowywany, w Wólce Wygonowskiej oraz w Białymstoku – wyjaśnia marszałek województwa podlaskiego Artur Kosicki.

– Kodeks suprascki odkryty 200 lat temu w bibliotece monasteru suprasckiego przez pochodzącego z Wólki Wygonowskiej na Podlasiu księdza Michała Bobrowskiego, profesora Uniwersytetu Wileńskiego, należy do największych skarbów chrześcijańskiej kultury słowiańskiej i światowej – mówi Agata Puchalska, dyrektor biura kultury Urzędu Marszałkowskiego w Białymstoku. Przypomina, że w trakcie badań rękopis kodeksu został podzielony na trzy części: 151 kart znajduje się w Polsce (Biblioteka Narodowa w Warszawie), 118 w Lublanie (Słowenia), 16 w Petersburgu. W Supraślu oryginału niestety nie ma. Od 2007 roku zabytek jest na liście „Pamięci świata” UNESCO.

KIEDY KOŚCIÓŁ BYŁ JEDEN

– Można powiedzieć, że Kodeks suprascki łączy. Jest to pamiątka z tych czasów, kiedy Kościół był jeden. Niepodzielony, „oddychający” dwoma płucami: greckim i łacińskim. Jest świadectwem misji świętych Cyryla i Metodego, jest świadectwem dopuszczenia nowego języka do liturgii – wyjaśnia dr Radosław Dobrowolski, burmistrz Supraśla. Samorządowiec-historyk w grudniu, w suprasckiej bibliotece, miał wykład poświęcony Kodeksowi suprasckiemu.

Sakramentarz tyniecki, Księga henrykowska i Kodeks suprascki to trzy najważniejsze zabytki piśmiennictwa związane z historią Polski. Kodeks jest jednym z 12 tomów księgi liturgicznej, „Minieja Czetnaja” na marzec. – Badacze podkreślają, że Kodeks trafił do Supraśla, bo z marcem związane jest święto patronalne monasteru suprasckiego, czyli Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny – dodaje burmistrz Supraśla.

HISTORIA MANUSKRYPTU

Jak czytamy na stronie internetowej suprasckiego monasteru: „Na treść tej księgi (Kodeksu suprasckiego) składają się 24 żywoty świętych i kazania według tekstów Jana Chryzostoma, Bazylego Wielkiego, patriarchy Focjusza i Epifaniasza z Cypru. Manuskrypt napisano na wyprawionych owczych skórkach, najprawdopodobniej na początku XI wieku na Bałkanach. W drugiej połowie XVI wieku rękopis był już w suprasckim monasterze, być może ofiarowany mu przez patriarchę konstantynopolańskiego Joachima”.

Dlaczego Kodeksu suprasckiego nie ma w Supraślu? Odpowiedź na



Wykład dr. Radosława Dobrowolskiego w Bibliotece Publicznej w Supraślu poświęcony Kodeksowi suprasckiemu

nic

księgozbiory). Sięgając głębiej, w Supraślu tak naprawdę od zarania klasztoru przechowywano cenne księgi – bo... był położony na uboczu. Co zbiory skutecznie chroniło przed wojennym zniszczeniem.

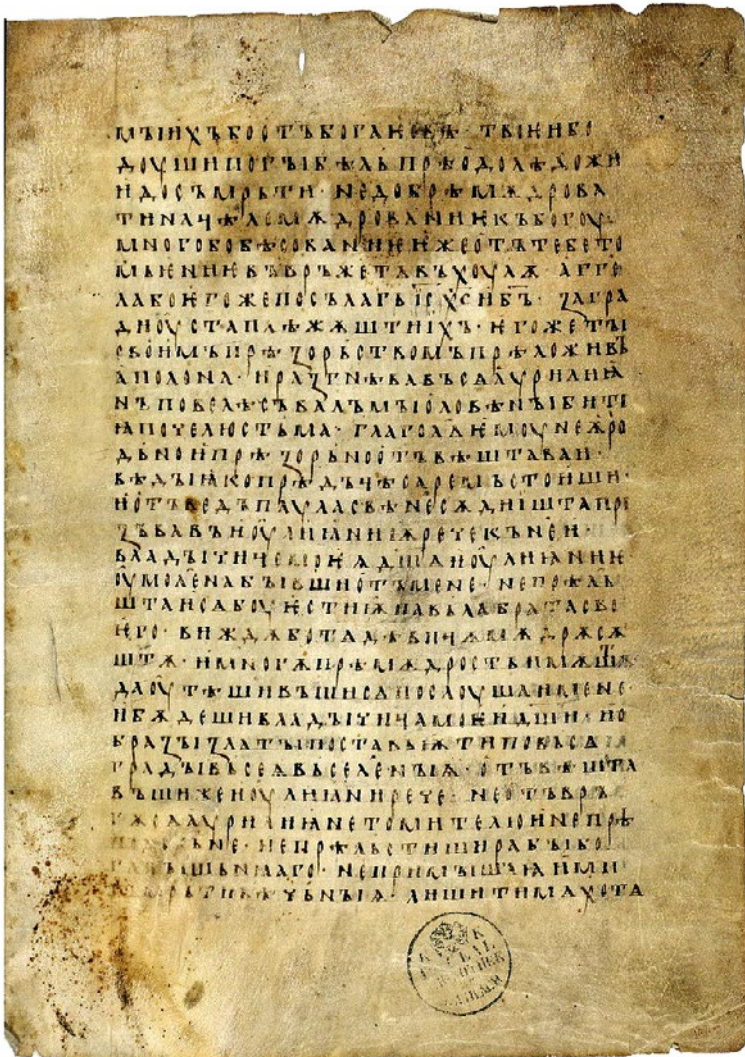
– Supraski klasztor od początku był wyposażony w relikwie drzewa krzyża świętego, w srebrnik judaszowy. Jeden z 30 srebrników judaszowych. Były też

Uniwersytetu Wileńskiego, syna księdza unickiego. Cyryl Bobrowski był proboszczem w Wólce Wygonowskiej. – Z pięciorga dzieci, które miał z małżonką Anną Krupską, przeżyło tylko dwóch synów. Starszy Józef oraz Michał – dodaje Radosław Dobrowolski.

„Urodził się Michał w Wólce dnia 8 listopada 1784 roku. Utraciwszy wcześniej matkę, pierwsze wychowanie odebrał pod okiem ojca. 9-letniego syna oddał ojciec najprzód do szkoły parafialnej w Kleszczelach. Miała ta szkoła sławę jakby małego seminarium” – to cytaty z artykułu ks. Jana Cieplaka z lutego 1894 roku. Później zdolny młodzieniec trafia do Kolegium Pijarów w Drohiczynie (6 lat), a następnie do gimnazjum w Białymstoku (3 lata). Korepetycjami zarabia na swoje utrzymanie i zaczyna stopniowo interesować się językiem staro-cerkiewno-słowiańskim. „Dobrą do tego sposobność dawał mu niedaleko Białegostoku położony monaster unicki w Supraślu” – czytamy we wspomnianym artykule. Wytrwale pracuje i zdobywa stopnie naukowe na Uniwersytecie Wileńskim.

Kiedy w 1833 roku ks. Michał Bobrowski obejmuje probostwo w Szeleszowie (Polesie), przerywa pracę naukową. A Kodeks supraski... wysyła zaprzyjaźnionemu dyrektorowi Wiedeńskiej Biblioteki Publicznej. I tak niezwykły zabytek opuszcza Supraśl. A z Wiednia z czasem trafia do Lublany (Słowenia).

DOKOŃCZENIE NA NASTĘPNEJ STRONIE



to pytanie swój początek ma w XIX-wiecznych poszukiwaniach naukowych, prowadzonych w supraskiej bibliotece. A było w czym szukać... Inwentarz klasztoru z 1829 odnotowuje w Supraślu 1033 pozycje książek, a kolejne lata to znacząca rozbudowa zbiorów (np. w 1836 roku było ich już ponad 1,8 tys. książek). Wynikało to choćby z represji po powstaniu listopadowym i likwidacji klasztorów unickich (zwożono stamtąd

księgi, począwszy od tych najstarszych latopisów – dodaje burmistrz Supraśla. – Chciano też stworzyć tu ośrodek tradycji, wzorcowy monaster.

ODKRYWCA Z WÓLKI WYGONOWSKIEJ

„Tajemnice” supraskiej biblioteki przyciągnęły też tu odkrywcę Kodeksu supraskiego, Michała Bobrowskiego (1784–1848) – księdza, profesora



SKANUJ KOD
I ZOBACZ

KARTY KODEKSU SUPRASKIEGO W BIBLIOTECE
NARODOWEJ W WARSZAWIE



Wykład dr. Radostawa Dobrowolskiego w Bibliotece Publicznej w Supraślu poświęcony Kodeksowi supraskiemu

WĘDRÓWKI KODEKSU

– Czy Bobrowski był ignorantem? Nie wiedział, że Kodeks jest własnością Cerkwi? – pyta Radostaw Dobrowolski. Jest też trop, który prowadzi do Petersburga. Bo odkrywca Kodeksu supraskiego nie wysyła całości do Wiednia. 16 kart, po śmierci ks. Michała Bobrowskiego, zawitymi ścieżkami trafia do Petersburga. – Do pełnej rachuby brakuje jednak 151 kart Kodeksu supraskiego. Jest przypuszczenie, że Bobrowski chcąc wspomóc finansowo swoją owdowiałą bratową, sprzedał dużą część swojej biblioteki przyjacielowi, szlachcicowi Władysławowi Trębickiemu. A po jego śmierci zbiory kupuje w 1869 roku Konstanty Zamojski za 50 tys. rubli. Trzy lata później mamy pierwsze wzmianki o posiadaniu przez Zamojskich w zbiorach bibliotecznych cennego manuskrypu z Supraśla.

– Można się jedynie domyślać, że odkrywca Kodeksu supraskiego nie oddał książki do klasztoru i w ręce biskupa Józefa Siemaszko, bo wiedział o roli tego duchownego na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej – domyśla się Dobrowolski. Siemaszko zaangażowany miał być w likwidację Kościoła unickiego. – Bobrowski widocznie był wierny swojemu wyznaniu, które było

w tym czasie niszczone. Być może wybór ten wynikał z potrzeby ochrony tego wielkiego dziedzictwa.

SENSACJA ZZA OCEANU

7 września 1939 roku w magazyn rękopisów Biblioteki Ordynacji Zamojskich trafia niemiecka bomba. Cudem udaje się uratować Kodeks supraski, który... zostaje ukryty. Ostatecznie jednak w listopadzie 1939 roku trafia do Berlina. – Wartość Kodeksu supraskiego Niemcy wycenili na kilka milionów marek. 16 grudnia 1939 roku rękopis przewieziono do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy w Berlinie. Dwa lata później na żądanie Hansa Franka, generalnego gubernatora ziem polskich, Kodeks wraca do Warszawy – opowiada burmistrz Supraśla. Frank rabował polskie dzieła sztuki na potęgę. W tym miejscu ślad po Kodeksie supraskim się urywa.

– A tu nagle mamy Stany Zjednoczone, styczeń 1967 roku. W biurze Denisa Rodneya, kuratora rękopisów w Harvard College, pojawia się nieznanemu mu gościowi i kładzie na biurku książkę – opowiada dr Radostaw Dobrowolski. – Był to około 50-letni mężczyzna z Polski. Zażądał za książkę 20 tys. dolarów. Rodney nazwał go imieniem „Własow” – dodaje Dobrowolski.

Wersja Własowa mówi o tym, że Kodeks supraski opuszcza Polskę podczas powstania warszawskiego i trafia do willi jednego z niemieckich oficerów w czeskich Sudetach. Ostatecznie kupuje go – od przygodnego handlarza – właśnie ten „Własow” i szmugluje do Stanów Zjednoczonych. Sprzedaż Kodeksu ma pozwolić mu zacząć nowe życie za oceanem.

KUPIEC OD POLSKIEJ SZYNKI

Później „Własow” przyznał, że działał w imieniu tajemniczego klienta. Kłamał, kręcił. Harvard nie mógł nabyć rękopisu niepewnego pochodzenia, ale naukowcy z Harvardu nie zrezygnowali i szukali kupca, który przekazałby Kodeks supraski Polsce. – I tak trafili na Herberta Moellera, współwłaściciela firmy „Polskie Szynki” (Polish Ham). Przedsiębiorca zgodził się kupić zabytek piśmiennictwa i przekazać go Polsce – wyjaśnia supraski samorządowiec.

Dlaczego kupuje? „Polskie Szynki” importowały produkty z Polski. – A założycielem tej firmy był Leon Rubin, polski Żyd ze Lwowa. Wyemigrował przed wojną do Stanów Zjednoczonych, w podróż transatlantycką zabrał z sobą 100 kg konserw. Sporo z tego zjedli w czasie długiej podróży. Resztę Rubin sprzedał Amerykanom w Nowym Yorku i wtedy zauważył, że polskie mięso bardzo smakuje w Stanach Zjednoczonych. Przedsiębiorczy Leon Rubin natychmiast zwiertzył interes i założył firmę wraz z kolegą Herbertem Moellerem.

27 lipca 1967 roku Własow spotyka się w amerykańskim „królem szynki” Herbertem Moellerem – w Nowym Yorku, w wielkim i ciemnym magazynie w portowym składzie. Tam dochodzi do transakcji. – A 9 lipca 1968 roku Kodeks supraski przesyłką dyplomatyczną przyprętywa na statku Stefan Batory do Gdyni. Tam odbierają go pracownicy Biblioteki Narodowej. Następnie zabytek, pod eskortą milicji, trafia do Warszawy i tam w Bibliotece Narodowej znajduje się do dziś – kończy sensacyjną opowieść Radostaw Dobrowolski.

Marta CISZEWSKA

Odpowiedź na wzrost demograficzny

Rozbudowa szkoły podstawowej w Sobolewie

Trwają prace budowlane przy Szkole Podstawowej im. Elizy Orzeszkowej w Sobolewie. Po rozbudowie w nowym skrzydle znajdzie się między innymi stołówka, dwie sale świetlicowe, pracownia fizyczno-chemiczna oraz sześć sal lekcyjnych.

– Bardzo mnie cieszy, że szkoła jest rozbudowywana, ponieważ dynamicznie się rozwija, jeśli chodzi o liczbę uczniów – powiedziała Urszula Klimczuk-Piontkowska, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Elizy Orzeszkowej w Sobolewie.

Jak dodała dyrektor placówki oświatowej, inwestycja realizowana jest od grudnia 2021 r. Jej **planowane zakończenie to przetom kwietnia i maja 2023 r.**

Rozbudowa szkoły w Sobolewie, od czasu jej powstania w 1957 roku, dobrze pokazuje rozwój demograficzny Sobolewa i miejscowości do niego przyległych. Pierwsza rozbudowa budynku miała miejsce na początku lat 70. ubiegłego wieku. Kolejne nowe skrzydło szkoły oddano do użytku w roku 1999. Ostatnia rozbudowa miała miejsce w 2014 roku. Przybyło wówczas sal lekcyjnych oraz pojawiła się hala sportowa. **Obecna rozbudowa jest już czwartym powiększeniem metrażu szkoły.**

W szkole w Sobolewie uczy się ponad 800 uczniów. Domów w okolicy przybywa, dzieci też będzie coraz więcej. – W czerwcu odeszły nam trzy klasy ósme, a we wrześniu doszło pięć klas pierwszych – wylicza Urszula Klimczuk-Piontkowska, dyrektor Szkoły Podstawowej w Sobolewie. – Uczymy się na dwie zmiany, do godziny osiemnastej. A to są małe dzieci i chcemy, by wcześniej wracały do domów. Będziemy dążyć do tego, by po zakończeniu remontu dzieci nie uczyły się dłużej



Fot. Urząd Miejski w Supraślu

niż do godziny 16. Ale na jak długo? To zależy, ilu nam uczniów będzie przybywało.

Obecna rozbudowa podstawówki w Sobolewie realizowana jest w systemie „zaprojektuj i wybuduj”, w ramach projektu „Rozbudowa bazy dydaktycznej w miejscowości Sobolewo, gmina Supraśl”. Projekt (I etap) dotyczy dobudowania do istniejącego obiektu szkoły nowego budynku, od strony ulicy Rybackiej. II etap rozbudowy polega na dobudowaniu piętra do istniejącego budynku, oddanego do użytku w roku 2014.

W nowym skrzydle na parterze będzie świetlica i własna kuchnia (na razie jest catering). – Będzie też bardzo duża stołówka na 200 uczniów, bo w tej chwili ona jest na nasze potrzeby zdecydowanie za mała – dodaje pani dyrektor. – Na górze będzie 6, może 7 sal dydaktycznych. A w podpiwniczeniu planujemy szatnie.

Inwestycja ta, jak wielokrotnie podkreślali urzędnicy, jest niezmiernie potrzebna z uwagi na rosnącą w szybkim tempie liczbę mieszkańców gminy. (PG)



Fot. Urząd Miejski w Supraślu

Rewitalizacja stadionu w Supraślu

Trwa rewitalizacja stadionu miejskiego w Supraślu, w ramach której powstaje także budynek klubowo-szatniowy. Inwestycja dostała wsparcie finansowe z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Swoją nową siedzibę ma tu mieć sportowy klub Supraślanka.



Nowy budynek klubowy będzie zarządzany przez supraskie Centrum Kultury i Rekreacji. Będą tam m.in. szatnie dla drużyn i sala do ćwiczeń dla mieszkańców.

– W budynku tym będzie sala wielofunkcyjna z zapleczem szatniowym, obok powstanie boisko treningowe o nawierzchni ze sztucznej trawy, boisko piłkarskie o nawierzchni z trawy naturalnej z rozprowadzonym systemem nawodnienia, oświetlenie płyty boiska, a także nowe ogrodzenie obiektu od ul. Konarskiego i ul. Ogrodowej 3 – informuje Elżbieta Jelska, podinspektor ds. Inwestycji z Urzędu Miejskiego w Supraślu.

Koszt całej inwestycji to 3,8 mln zł. Termin zakończenia rewitalizacji stadionu planowany jest na 31 maja 2023 r. (PG)

Odnowione przystanki



Pierwszy stanął w Nowej Woli, a kolejne są „w drodze”. W gminnych barwach mają dumnie reprezentować Gminę Michałowo podczas autobusowych wojaży. Samorząd stawia nowe wiaty przystankowe, szczególnie tam, gdzie stare już nie prezentują się najlepiej.

– Zmieniamy przystanki autobusowe na bardziej estetyczne, w charakterystycznych dla naszej gminy kolorach. Stopniowo, niebiesko-zielone przystanki ustawimy w każdej gminnej miejscowości. Jednocześnie nie pozbywamy się dotychczasowych przystanków, jeśli są w dobrym stanie to będą przeniesione w miejsca, gdzie stał tylko stęp z tablicą – poinformował michałowski samorząd w swoich mediach społecznościowych.

Nie wszystkim mieszkańcom podoba się nowy wygląd wiat

przystankowych. „Nie, tylko nie ten kicz! Wiem, to kwestia gustu, ale to już jest przesada” – skomentował na facebooku pan Grzegorz. Pani Halina wprost napisała: „Brzydki jest”. Ale są i głosy pochwalne. „Oby wandalie nie zniszczyli, a przystanki piękne” – stwierdziła pani Dorota. „Niezły pomysł, takie proste” – zaznaczył pan Michał.

A naszym Czytelnikom jak się podoba? (PS)

Remont po 30 latach

Droga Rafałówka – Folwarki Małe w gminie Zabłudów po wielu latach doczeka gruntownego remontu. Będzie nowa nawierzchnia i powstanie ścieżka rowerowa. Przebudowa obejmie odcinek trzech kilometrów (z pominięciem drogi przez Dobrzyniówkę, która jest w dobrym stanie).

– Od trzydziestu lat na tej drodze nie przeprowadzono żadnych poważnych prac remontowych – mówi Piotr Szotko, sołtys Dobrzyniówki. – Łatano tylko dziury, który notorycznie powstawały. Na dodatek droga jest ona wąska i niebezpieczna dla użytkowników. Nawet samochody straży pożarnej czy pogotowia muszą zwolnić, aby bezpiecznie wyminąć się.

– To droga wyczekiwana przez mieszkańców. Po przebudowie kierowcy,

i rowerzyści będą mieć komfortowe warunki do jazdy – zaznacza Jan Bolesław Perkowski, starosta powiatu białostockiego.

Potwierdza to Piotr Szotko. – Wybudowanie ścieżki rowerowej znacznie poprawi bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów. Myślę, że nowa droga dla rowerów uatrakcyjni również naszą okolicę – zauważa sołtys Dobrzyniówki.

Całkowity koszt przebudowy to 7,17 mln zł. Wsparcie z Rządowego



Funduszu Rozwoju Dróg wynosi blisko 3,5 mln, a wkłady Powiatu Białostockiego i Gminy Zabłudów są w równej wysokości po prawie 1,84 mln każdy. Jak dopisze pogoda, prace rozpoczną się wiosną. (PW)

Odnowione wnętrza przychodni zdrowia



Zakończył się remont wnętrza przychodni zdrowia w Gródku przy ul. Fabrycznej 1. Odnowienie wnętrza sfinansowano z pieniędzy uzyskanych za zwycięstwo gminy w konkursie „Rosnąca odporność”.

Remont trwał od lipca ubiegłego roku, prowadziła go firma Usługi Remontowo-Budowlane Artur Prus. Podpisana 29 czerwca 2022 r. obejmowała modernizację i remont pomieszczeń w budynku przy ul. Fabrycznej 1 w Gródku,

w których znajduje się Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej.

Prace w szczególności obejmowały szpachlowanie i malowanie ścian oraz sufitów, a także demontaż i montaż futryn z drzwiami. (waz)

Gródek – pomoc w kryzysie

62 tysiące złotych dotacji od samorządu województwa podlaskiego otrzymała Gmina Gródek jako „pomoc finansowa w związku z kryzysem migracyjnym”.

Środki finansowe z tej dotacji Gmina Gródek wykorzystywała na następujące prace:

- ponad 20 tys. zł – na równanie i żwirowanie dróg na terenie gminy;
- ponad 14,6 tys. zł – na remont

fragmentu drogi w miejscowości Nowosiółki;

- ponad 12,3 tys. zł – na remont nawierzchni bitumicznej drogi gminnej w miejscowości Waliły Dwór (droga gminna nr 105051B)

oraz ul. Rzemieśniczej przy przejeździe kolejowym w Gródku (droga gminna nr 105065B);

- 10 tys. zł – na materiały eksploatacyjne (zakup kruszywa naturalnego);

- 5 tys. zł – na usługi serwisowania kabin sanitarnych. (waz)

ZabłudoWianki z pomysłem



Jak chce się działać, to zawsze można. Potwierdzają to panie z nowego Koła Gospodyń Wiejskich ZabłudoWianki, które powstało w Zabłudowie. Inicjatywa dopiero się rozkręca, ale zapatu na pewno „gospodyniom” nie brakuje.

– Zależy nam na aktywności, chcemy wyjść z domu i coś zrobić dla innych – mówi Anna Trochimczyk, przewodnicząca KGW ZabłudoWianki. – Udało nam się zebrać w dziesięć pań. Złożyłyśmy stosowne dokumenty i 21 września 2022 roku zostałyśmy zarejestrowane.

W nowym kole działają same kobiety z Zabłudowa. Najmłodsza ma 32, a najstarsza 44 lata. W większości

są matkami dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. Żadna z nich nie jest rodowitą zabłudowianką, są przyjezdne. Prawie wszystkie mieszkają na osiedlu Marii Magdaleny w Zabłudowie. Na początku spotykały się w prywatnych domach, teraz korzystają w sal Miejskiego Ośrodka Animacji Kultury w Zabłudowie.

– Pomysł utworzenia koła gospodyń wiejskich narodził się rok temu.

Trochę to trwało, zanim zebrałyśmy chętne i złożyłyśmy wnioski o jego założenie. Ale udało się i jesteśmy formalnie zarejestrowane – wyjaśnia Dorota Domin, zastępca przewodniczącej KGW ZabłudoWianki.

Udało im się złożyć w terminie wniosek o dotację na 5000 złotych. Kwotę tę przeznaczyły na warsztaty kulinarne w Tatarynce w Supraślu, gdzie uczyły się piec dania kuchni tatarskiej. Ponadto uczestniczyły w warsztatach robienia stroików

Sequel prequelem, czyli druga „Ślicznotka”



Jak przekonują twórcy filmu, pierwsza część okazała się takim hitem, że zasługuje na kontynuację. Kontynuację, która będzie opowiadała o wydarzeniach poprzedzających główną historię. Powstaje „Ślicznotka 2” – ponownie w Michałowie i w Białymstoku. Zdjęcia już się rozpoczęły.

– Po sukcesie kasowym w Polsce, prezentacji filmu w Stanach

Zjednoczonych, gdzie film podbił serca amerykańskiej Polonii, wyróżnieniach na krajowych festiwalach filmowych postanowiliśmy stworzyć kolejną filmową opowieść z Michałowa. Druga część „Ślicznotki” będzie prequelem, w którym opowiemy, jak to wszystko się zaczęło – mówi Krzysztof Bałtyk z Bałtyk Film Production, producent i scenarzysta filmu.

Historia rozgrywać się ma kilka lat przed wydarzeniami z pierwszej odstony „Ślicznotki”. Z fabuły dowiemy się, w jaki sposób burmistrz Michałowa doszła do władzy, dlaczego Alina jest niepełnosprawna i jak zakończy się spotkanie michałowskich piłkarzy z drużyną Znicza Pruszków. „Ślicznotka 2” ma nawiązywać do komedii romantycznych. Reżyserią zajmie się ponownie Dominik Matwiejczyk.

W filmie pojawią się aktorzy, którzy pracowali na planie poprzedniej części. To m.in.: Joanna Kurowska, Dagmara Kaźmierska czy Piotr Zelt. Będą aktorzy Teatru Dramatycznego im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku:

Marek Tyszkiewicz, Piotr Szekowski, Sławomir Poptawski, Agnieszka Możejko-Szekowska oraz Krzysztof Ławniczak. Do tytułowej roli wróci Beata Chyczewska.

Do ekipy dołącza Dorota Chotecka znana z seriali: „Miodowe Lata”, „Ranczo”, „13. Posterunek” oraz filmowych produkcji takich jak „Awanturna o Basię”, „Szczęśliwego Nowego Jorku” oraz „Pożegnanie z Marią”.

Komedia będzie realizowana, podobnie jak pierwsza część, w Białymstoku oraz Michałowie, gdzie osadzona jest fabuła filmu. Filmowcy popracują również w Koszalinie, Pruszkowie i Nadarzynie.

Przypomnijmy, pierwsza „Ślicznotka” trafiła na kinowe ekrany w październiku ubiegłego roku. Film zdobywał nagrody m.in. na 8. Europejskim Festiwalu Filmowym „Ważne problemy społeczne poruszane w filmie” w Koszalinie czy Festiwalu Filmów Optymistycznych „Happy End” w Rzeszowie. (PS)



świętecznych i tworzenia mydełek. Zakupiły też namiot.

– Nasze pierwsze publiczne wystąpienie miało miejsce 11 grudnia 2022 r. na kiermaszu charytatywnym

zorganizowanym na rzecz chorej Kasi Lenkiewicz – opowiada Anna Trochimczyk. – Tego dnia na naszym stoisku sprzedawałyśmy mydełka i stroiki świąteczne. Wszystkie

zarobione pieniądze trafiły na konto chorej kobiety. Tydzień później zaprezentowałyśmy się na placu przy kościele, gdzie w nowo nabytym namiocie sprzedawały bigos, ciasta oraz własnoręcznie zrobione stroiki i mydełka.

W planach mają pisanie projektów i pozyskanie pieniędzy na kolejne inicjatywy.

– Chciałybyśmy zgodnie z nazwą stworzyć wianki z barwami Zabłudowa. Myślimy również o strojach. Nie będzie to typowy ubiór ludowy, jak mają inne koła gospodyń wiejskich. To ma być połączenie odzieży z przełomu XIX i XX wieku – zaznacza Dorota Domin.

Więcej informacji o działalności koła znajdziemy na ich profilu na Facebooku – KGW ZabłudoWianki.

(PW)

Uczymy się dzięki dzieciom

Rozmowa z dr Elżbietą Solarz, prezesem Fundacji „Pomóż Im”

15 lat w fundacji prowadzącej domowe hospicjum to czas, w którym wydarzyła się niezliczona ilość historii. Czy możliwe jest, by pamiętać wszystkich pacjentów?

Nie da się pamiętać wszystkich szczegółów. Zostają w pamięci imiona, szczególne sytuacje, które splatają się z tym, co dzieje się na osobistym planie. Niektóre wydarzenia są bardzo wyraźne, bo akurat moje własne dziecko miało urodziny w dniu odejścia Asi do wieczności. A jak Krzyś odchodził, drugi syn miał studniówkę i towarzyszyły temu dramatyczne okoliczności, które trzeba było jakoś pogodzić. Sądzę, że każda osoba pracująca w Hospicjum bezpośrednio z pacjentem, podobnie przeżywa teraźniejszość - jako dwa światy mocno splecione ze sobą.

Każdy pacjent jest wyjątkowy, ma swój przekaz, indywidualny ślad, który pozostawia po sobie jak odcisk palca. Wszyscy uczymy się dzięki nim – dzieciom, z którymi się żyjemy. Jest nam dane przejść razem pewien etap. To nie tylko pacjenci, to osoby w pełnym

wymiarze, nawet jeśli pod wpływem choroby zmienia się ich wygląd czy możliwość kontaktu werbalnego.

15-lecie zbiegło się z wejściem do nowej siedziby w Sochoniach, ale nie była to tylko zwyczajna zmiana biura.

W związku z tym, że nasi podopieczni żyją całkiem długo, np. w porównaniu do osób chorujących na nowotwory w stanie terminalnym, widzimy potrzebę udzielenia wsparcia dla rodzin. To kolejny etap budowania opieki paliatywnej dla dzieci. W świecie funkcjonują rozwiązania, które pozwalają rodzicom złapać oddech i spojrzeć z pewnego dystansu na własną codzienność z chorym dzieckiem, a nawet kontynuować pracę zawodową. Dlatego tworzymy Dom Opieki Wytechniowej i niewykluczone, że może powstanie tu hospicyjna opieka stacjonarna.

Gdyby ktoś stanął w drzwiach fundacji i zapytał Panią, dlaczego warto zaangażować się w jej działalność, co mu Pani odpowie?



Dr Elżbieta Solarz z Szymonem, jednym z podopiecznych Hospicjum Dla Dzieci; fot. Fundacja „Pomóż Im”

Jeśli lubisz kontakty z innymi ludźmi, masz pasję odkrywania nowych ścieżek, po których kroczy niewielu, nie boisz się, to przyjdź i zobacz. Zawsze wniesiesz coś nowego. Jesteśmy otwarci.

ARTYKUŁ PARTNERA



Wigilijne spotkania w Michałowie

Podniosła atmosfera, wspólne śpiewanie kolęd, tradycyjne potrawy. Gmina Michałowo zorganizowała w grudniu dwie wigilie – ekumeniczną i dla uchodźców. A i spotkań opłatkowych było kilka.

– Zależało nam na tym, aby każdy mieszkaniec miał okazję przyjść i nie czuć się w tym czasie sam – podkreślił Marek Nazarko, burmistrz Michałowa. Przypomnił także, że tradycja organizacji ekumenicznego wigilijnego spotkania sięga w Michałowie 2018 roku.

Mieszkańcy zgromadzili się na Wigilii Miejskiej w Michałowie 16 grudnia. Wydarzenie było okazją do złożenia wzajemnych życzeń i skosztowania wigilijnych potraw. Ks. mitrat Jan Jaroszuk z prawosławnej Parafii św. Mikołaja w Michałowie oraz proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej pw. Opatrzności Bożej ks. Andrzej Łukuć odmówili modlitwę za zgromadzonych.

– Zwłaszcza w naszych, słowiańskich

stronach ta tradycja świąt jest bardzo bogata. Pamiętajmy, że Chrystus cały czas puka do drzwi naszego serca i spróbujmy mu je otworzyć, aby on miał miejsce, aby każdy dom, każda rodzina była tym małym Betlejem, gdzie Chrystus się rodzi – życzył mieszkańcom Michałowa ks. mitrat Jan Jaroszuk.

– Bardzo się cieszę, że mieszkańcy licznie przybyli na to ważne dla całej naszej gminy spotkanie. Powinniśmy się jak najczęściej w takich okolicznościach widywać, spotykać, rozmawiać. Wiadomo, jakie są czasy, a więc odrobina spokoju na pewno się przyda. Życzę wszystkim odpoczynku i dużo ciepła wokół nas – mówił Konrad Sikora, zastępca burmistrza Michałowa.



Warto wspomnieć, że w dniu ekumenicznej wigilii odbyło się uroczyste poświęcenie nowych wozów w gminie: dwóch strażackich oraz busa kupionego dzięki pieniądzą od samorządów Poznania, Wrocławia i Gdańska.

Samorządowcy i kapłani jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia odwiedzili także Zespół Szkół w Michałowie, Warsztat Terapii Zajęciowej w Nowej Woli, a także Dom Pomocy Społecznej „Spokojna Przystań”

w Bondarach. Były wspólne modlitwy, opłatek i prezenty.

– Nie wyobrażam sobie, by nie być w takich chwilach tam, gdzie ludzie czują się szczególnie samotnie. Chciałbym, aby każdy z mieszkańców znalazł miejsce przy wspólnym stole – mówi w Bondarach Marek Nazarko.

Oprócz wigilii ekumenicznej

samorząd Michałowa zorganizował także wigilię dla uchodźców. Odbyła się 31 grudnia w Pracowni Filmu, Dźwięku i Fotografii. Wydarzenie przygotowała Fundacja Mała Ojczyzna wraz z jej fundatorką Marylą Ancypiuk, która od wielu miesięcy jest zaangażowana w pomoc humanitarną cudzoziemcom uciekającym z Ukrainy oraz

przekraczającym granicę polsko-białoruską.

Kolędy w różnych językach, dzielenie się chlebem, różnorodne wigilijne dania, a także moc słodkich prezentów od Gminy Michałowo – tak przedstawiała się wspomniana inicjatywa. Nagrania z tego wydarzenia są na facebooku PFDF Michałowo. (PS)



Zakończyły się prace remontowe w Cerkwi pw. Św. Mikołaja w Michałowie. Polegały na wyrównaniu podłoża, wymianie posadzki oraz wykonaniu instalacji ogrzewania podłogowego. Inwestycja kosztowała ponad 200 tys. zł. Parafia otrzymała dofinansowanie w wys. 148 tys. zł w ramach LGD Puszcza Knyszyńska. Gmina także dołożyła swoją „cegietkę” – 25 tys. zł. Resztę kosztów pokryła parafia.



Barbary Pacholskiej i ich ciąg dalszy

To było nietuzinkowe spotkanie w Pracowni Filmu Dźwięku i Fotografii Niezbudka. Gośćmi pracowni byli: Barbara Pacholska autorka książki „Klisze pamięci” oraz uczestnicy konkursu fotograficznego pt. „Przydrożne krzyże, kapliczki i miejsca pamięci”. Tematyka konkursu inspirowana była książką Barbary Pacholskiej, stąd pomysł wspólnego spotkania.

Temat wspólny dla książki i konkursu to przydrożne świątki w gminie Michałowo. Jak się okazuje, jest ich wiele, tak samo, jak wielu jest sympatyków zachowania ich w pamięci, czego dowodem była frekwencja konkursu i spotkania.

Książka „Klisze pamięci” wydana została w 2020 r., jednak z powodu pandemii dopiero teraz doczekała się należytej uwagi i wieczoru autorskiego. Barbara Pacholska

– działaczka społeczna, animatorka kultury i prezeska Towarzystwa Przyjaciół Sokola o 10-letnim stażu – barwnie i ciekawie opowiedziała o genezie swojej publikacji.

– Pomysł pojawił się sam jako odpowiedź na potrzeby i zapytania turystów odwiedzających Sokole – wyjaśniała autorka książki. – Zwiedzając okolice, chodząc na spacerzy przyjezdni goście oraz nowo osiedleni mieszkańcy Sokola napotykali przydrożne krzyże i miejsca pamięci. Potem przychodzili do mnie z pytaniem, skąd się tam wzięły, co oznaczają, czego strzegą lub przed czym przestrzegają.

Pacholska zawsze chętnie opowiadała historię tych miejsc zainteresowanym. Stąd potrzeba, by te historie spisać, a miejsca skatalogować i uwiecznić fotografiami w jednym zbiorze.

– Przekazy ustne są ulotne, a i pamięć z czasem będzie zawodzić – śmiała się mieszkanka Sokola. – Dopóki żyją ci, którzy pamiętają, kto i w jakich okolicznościach stawał przydrożne świątki, trzeba uchronić te historie od zapomnienia. Postanowiłam zebrać i spisać wszystkie dostępne informacje o krzyżach w najbliższej okolicy Sokola. Nie śmiałam rozpoczynać projektu, zataczając kręgi na całą gminę Michałowo. Zadbałam, aby uwiecznić to,



co dookoła Sokola, mojej rodzinnej wsi – mówiła Barbara Pacholska.

Na jej prośbę znajomi, przyjaciele oraz miejscowi leśnicy dostarczyli zdjęcia oraz dostępne im informacje na temat miejsc lokalnej pamięci. Prawdziwość przekazów, trzeba było weryfikować z najstarszymi mieszkańcami Sokola. Okazało się, że niektóre świątki mają bogatą historię splatającą się z życiem wsi i jej mieszkańców, a niektóre wciąż okrywa tajemnica.

– Publikacja „Klisze pamięci” to zbiorowy wysiłek, także jeśli chodzi o zdjęcia – opowiadała autorka. – Jestem jednak z niego najbardziej dumna. Towarzystwo Przyjaciół Sokola wydało w sumie siedem książek, których jestem współautorką: „Okruchy historii wsi Sokole”, „Pamiędzy prawdą a legendą”, „Wojenne losy



klisze pamięci

Sokolan”, „Dawne potrawy z Sokola”, „Historia małej wsi. 470 lat Sokola”, „Śladami Hasbachów” oraz „Klisze pamięci”, ale tylko ta ostatnia jest od początku do końca napisana przeze mnie.

Wszystkie książki są dostępne w michałowskiej bibliotece.

Dowodem na to, że wiele takich miejsc pamięci mamy w całej gminie Michałowo była liczba fotografii nadesłanych do konkursu organizowanego przez PFDf Niezbudka (113 prac od dziewięciorga autorów). Niektóre zdjęcia się dublowały, ale były też takie, przedstawiające polany zagubione w lesie czy pagórki na rozstaju dróg, o których mało kto z gości spotkania wiedział. Kameralna atmosfera wieczoru pozwoliła na swobodną rozmowę z autorami zdjęć i wyjaśnienie, gdzie robili fotografie oraz co wiedzą o miejscach, które przedstawiają. Cieszył fakt, że pomiędzy uczestnikami konkursu znalazły się osoby młode, a nawet dzieci.

– To piękne, gdy lokalna historia interesuje mieszkańców w każdym przedziale wiekowym, a nie tylko seniorów naszej gminy – cieszyła się gospodyni spotkania Edyta Rosiak z PFDf.

Wyróżnieni uczestnicy:

Małgorzata Greś I miejsce, Małgorzata Kozłowska II miejsce, Małgorzata Turko III miejsce, Alena Leshkevich III miejsce, Oliwier Aleksander Greś wyróżnienie otrzymali nagrody, dyplomy. Wszyscy zrobili sobie zdjęcie, które, miejmy nadzieję, również przejdzie do historii.

Podsumowaniem spotkania była myśl, aby konkursowy materiał zdjęciowy, wzorem książki Barbary Pacholskiej, zebrać, opisać i opublikować w formie jednego kompleksowego źródła informacji o gminie, aby stare przekazy, ciekawe spostrzeżenia oraz nowe, odkrywcze opowieści historyczne zapisać na kolejnej kliszy pamięci.

Julita NIEPŁOCH-SITNICKA



BARBARA PACHOLSKA

– pochodzi z gminy Mielnik, od 1963 roku mieszka w Sokolu w gminie Michałowo. Animatorka kultury, poetka, publicystka, instruktorka teatralna, działaczka społeczna. Członek Towarzystwa Przyjaciół Sokola (była prezesem od 1 sierpnia 2009 r. do 2019 r.), członek honorowy Białostockiego Towarzystwa Śpiewaczego im. Stanisława Moniuszki, członek honorowy Stowarzyszenia „Uniwersytet Trzeciego Wieku” w Białymstoku.

Absolwentka Liceum Ogólnokształcącego nr V w Białymstoku (1971 r.) oraz Wydziału Administracyjno-Ekonomicznego na Uniwersytecie Warszawskim (1977 r.).

Od 1978 roku zawodowo związana z Wojewódzkim Domem Kultury później Wojewódzkim Ośrodkiem Animacji Kultury w Białymstoku, w którym od 1990 roku do 2008 roku tj. do chwili przejścia na emeryturę, pełniła funkcję zastępcy dyrektora.

Drogę do pracy w tej instytucji otworzyła jej działalność kulturalna prowadzona od 1969 roku w świetlicy wiejskiej w Sokolu, a od 1972

roku w nowo otwartym klubie „Ruch”. Wraz ze swoimi rówieśnikami zrzeszonymi w Związku Młodzieży Wiejskiej rozwinęła m.in. działalność teatralną. Sokolańska „Teatr przy kawie” w ogólnopolskim przeglądzie tego typu teatrów działających przy klubach „Ruch” zajął w 1976 roku pierwsze miejsce w województwie białostockim. Ponadto w latach 1977-1979 klub „Ruch” w Sokolu zdobywał pierwsze miejsca w konkursie „Na najlepszy wiejski klub kultury” organizowanym przez RSW „Prasa Książka Ruch” i Wojewódzki Dom Kultury. W 1979 roku wieś Sokole uzyskała tytuł „Wsi Aktywnej Kulturalnie” w ramach inicjatywy kulturalnej pod nazwą „Akcja Teren” prowadzonej w byłym województwie białostockim.

Mając tak bogate doświadczenie w kulturalnej działalności środowiskowej, Barbara Pacholska stała się najbardziej znaną i cenioną animatorką kultury, autorką i realizatorką wielu interesujących i cennych projektów związanych z upowszechnianiem kultury w województwie podlaskim.

[na podstawie archiwum PFDf w Michałowie]

Liczy się każda złotówka pomocy



W połowie grudnia w płomieniach stanął dom rodziny z Międzyrzecza (gmina Supraśl). Czteruosobowej rodzinie na szczęście nic się nie stało, ale spaliło się wiele pomieszczeń. Znajomi zorganizowali zbiórkę, by wesprzeć ich finansowo i pomóc w odbudowie własnego miejsca na ziemi.

11 grudnia ich życie zmieniło się o 180 stopni. W płomieniach stanął dom rodziny pana Bartka z Międzyrzecza. Pożar gasili strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej z Supraśla. Gdy przybyli na miejsce, okazało się, że zapaliło się od komina.

„Nie stwierdzono osób poszkodowanych, osoby przebywające w budynku opuściły go przed przybyciem jednostek. Po wstępnym rozpoznaniu pierwsza rota wyposażona w aparaty ODO udała się na poddasze w celu zlokalizowania źródła pożaru, druga rota pozostała w zabezpieczeniu. Po przybyciu drugiego zastępu OSP Supraśl druga rota, wyposażona w sprzęt ODO udała się na parter. Strażacy zlokalizowali pożar wewnętrzny w przestrzeni wokół komina od parteru aż do poddasza. Ratownicy przystąpili

do prac rozbiórkowych w celu dotarcia do pozostałych zarzewi ognia. Po dojechaniu dwóch zastępów PSP z Białegostoku kontynuowano prace gaśnicze i rozbiórkowe. Działania trwały około 4 godzin” – informowała jednostka OSP z Supraśla dzień po akcji ratowniczo-gaśniczej.

Czteruosobowa rodzina (małżeństwo i ich dwóch synów) zatrzymała się tymczasowo u rodziców mężczyny. Całą drewnianą konstrukcję domu, większość wnętrza strawił ogień, a pozostałości są zalane – uratowano jedynie szkielet budynku.

Rozbiórka piętra, osuszanie, remont i odbudowa – na to wszystko potrzeba wiele czasu i pieniędzy.

– Mamy nadzieję, że zorganizowana zbiórka, pomoże Bartkowi i jego rodzinie w zaistniałej sytuacji – napisał na

stronie zbiórki jej inicjator, pan Maksymilian.

„Bardzo dziękujemy wszystkim Wam za wsparcie okazane naszemu kole-dze. Dzięki Waszemu wsparciu Bartek i jego rodzina otrzymali już część pieniędzy ze zbiórki, która jest dla nich wielką pomocą. Dzięki wszystkim, którzy się dorzucili do puli, jest już w stanie rozpocząć odbudowę domu. Ma już pierwsze materiały i pierwsze prace już się rozpoczęły” – piszą w styczniu organizatorzy zbiórki.

W zbiórkę może włączyć się każdy. Można ją odnaleźć na stronie zrzutka.pl pod hasłem „Odbudowa domu Bartka i jego rodziny”. (PG)

Zdjęcia OSP Supraśl



SKANUJ KOD



I POMÓŻ
W ODBUDOWIE
DOMU



16-050 Michałowo ul. Sienkiewicza 21A tel. 85 7 189 424 e-mail: sekretariatmosir@michalowo.eu

MIEJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI W MICHAŁOWIE

- pełnometrażowy basen pływacki
- zajęcia z aqua aerobiku
- nauka pływania
- zjeżdżalnia
- sauna
- jacuzzi
- siłownia



mosir.michalowo.eu

 koba

DAJ SIĘ PORWAĆ

ULTRASZYBKI

INTERNET ŚWIATŁOWODOWY

do **600** Mb/s



www.koba.pl | tel. 85 333 33 33





Cmentarz prawosławny – zabytkiem

Prawosławny cmentarz wraz z ogrodzeniem i bramami przy ul. Grzegorza Chodkiewicza w Zabłudowie został wpisany rejestru zabytków. Taką decyzję pod koniec ubiegłego roku podjęła Małgorzata Dajnowicz, Podlaski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Cmentarz prawosławny w Zabłudowie został założony w drugiej połowie XIX w. Jest czynnym cmentarzem, otoczonym murem z kamienia polnego, na którego teren prowadzą dwie bramy. Powstał na planie zbliżonym do wydłużonego prostokąta. Jego pagórkowaty teren porośnięty jest m.in. lipami, sosnami, brzoźami.


Niegdyś na terenie cmentarza znajdowała się

drewniana cerkiew pw. Wniebowstąpienia Pańskiego. Została ona wzniesiona w 1863 r. Niestety spłonęła w pożarze 25 lipca 1920 r.

„Cmentarz prawosławny w Zabłudowie posiada wartość historyczną o znaczeniu regionalnym.

Stanowi ważny, materialny dokument zarówno dziejów parafii, jak i samej miejscowości. Historia Zabłudowa jako miasta o bogatych tradycjach obejmuje lata daleko idącej tolerancji religijnej. Mieszkali tu wyznawcy katolicyzmu, prawosławia, judaizmu i kalwinizmu. Zespół historycznych nagrobków, szczególnie w północno-zachodniej części cmentarza, przedstawia walory artystyczne. Nagrobki pochodzą z przełomu XIX i XX w., niekiedy z lat 20. XX w. Zostały wykonane z granitu oraz piaskowca. W zdecydowanej większości przybierają kształt obelisków zakończonych metalowymi krzyżami, niekiedy kamiennych krzyży na cokole. Na szczególną uwagę zasługują kute i odlewane żeliwne oraz stalowe krzyże, które przyjmują różne dekoracyjne formy” – wskazuje w swojej decyzji prof. Małgorzata Dajnowicz.

W pobliżu nieistniejącej kaplicy, na niewielkim wzniesieniu, znajduje się jeden z najstarszych nagrobków pochodzący z 1878 r. Jest on wykonany z żeliwa, w formie obelisku. Do dziś zachowała się jedynie zdobna podstawa krzyża w formie plecionki z elementami liści. Na przedniej części nagrobka widnieje napis pisany cyrylicą „Na tym | miejscu spoczywają | Służebnica Boża | Olga | zmarła 20 lipca | 1878 r. | żyła 37 lat | i dzieci | Paweł i Grzegorz” [tłumaczenie własne]. Z tyłu nagrobka znajduje się motyw wieńca kwiatowego – symbolu zwycięstwa, wieczności, nagrody w postaci życia wiecznego. (oprac. PW)



**BIURO RACHUNKOWE
OMEGA Sp. z o.o.**

Zakres usług:

- ✓ podatkowo-księgową obsługę podmiotów gospodarczych i osób fizycznych
- ✓ kadry, BHP, ZUS
- ✓ sprawozdawczość GUS
- ✓ opłaty środowiskowe

ul. Leśna 1
16-050 Michałowo
tel. 500 034 004
omegabiuro300@wp.pl

O poczcie w Zabłudowie

Historia zabłudowskiego urzędu pocztowego w dwudziestoleciu międzywojennym – to tytuł książki, która opisuje mały fragment dziejów gminy Zabłudów. Autorem tej monografii jest ks. Andrzej Górski, który na tej ziemi się urodził i jest z nią związany. – Interesuję się moją małą ojczyzną, dlatego zajmuję się jej opisywaniem – mówi autor publikacji.

– Napisanie książki o zabłudowskim urzędzie pocztowym wynikało z setnej rocznicy powstania tej instytucji. To było główna inspiracja – zaznacza ks. Andrzej Górski. – Zanim ją napisałem, musiałem pozyskać materiały. Przejrzałem sporo ówczesnej prasy i zapoznałem z informacjami rozproszonymi po różnych archiwach i urzędach. Nie było to łatwe, ponieważ nikt wcześniej nie zajmował się tym tematem, czyli nie było żadnych publikacji. Moja książka to pierwsze tego typu wydawnictwo.

Książka jest niewielka, ma zaledwie 23 strony wraz z bibliografią. Oprócz tekstu zawiera fotografie znaczków pocztowych, telefonu na korbkę bez tarczy, telegrafu Morse’a, czerwonej skrzynki pocztowej, są odciski pieczęci z 1922 i 1926 roku z napisem – Zabłudów czy pocztówki udostępnione przez Sławomira Józwowicza.

W książce możemy przeczytać, że pierwsza znana wzmianka o działalności poczty w Zabłudowie pochodzi z drugiej połowy XIX wieku. W „Dzienniku Warszawskim” z 31 sierpnia 1873 r. opublikowano wiadomość, że

w guberni grodzieńskiej w miasteczku Zabłudów w powiecie białostockim zostało wprowadzone przyjmowanie i wydawanie wszelkiego rodzaju korespondencji.

Po pierwszej wojnie światowej były dwie próby uruchomienia poczty w Zabłudowie. Pierwsza w 1920 roku nie doszła do skutku, lecz rok później sytuacja uległa gruntownej zmianie.

– Kolejna próba uruchomienia urzędu pocztowego miała miejsce pod koniec października 1921 roku. Wówczas to do Zabłudowa przybył urzędnik pocztowy, by obejrzeć lokal przeznaczony na ten cel, i po jego zwizytowaniu wyraził zgodę na otwarcie poczty w najbliższym czasie. W ciągu kolejnych dni wszystko zostało przygotowane na tyle, że już 9 listopada wysłano pierwszą przesyłkę pocztową z Zabłudowa do urzędu pocztowo-telegraficznego w Białymstoku – napisał ks. Andrzej Górski.

Z książki dowiemy się, że na pierwszego kierownika zabłudowskiej placówki pocztowej został powołany pan Krasicki, urzędnik dykcji warszawskiej. W pierwszych latach



funkcjonowania poczta była czynna cztery godziny rano i trzy po południu. Od 16 stycznia 1934 roku godziny pracy urzędu wydłużono w dzień powszechni od godz. 7.00 do 21.00.

„W latach trzydziestych XX wielu urząd pocztowy mieścił się przy ówczesnym Rynku Ignacego Mościckiego 22. W budynku tym, oprócz pomieszczeń do funkcjonowania urzędu, znajdowało się również mieszkanie naczelnika, któremu w pracy pomagali listonosz i telefonistka. Centrala telefoniczna była sterowana ręcznie i każde połączenie musiało być wykonane poprzez włożenie odpowiedniej wtyczki do odpowiedniego gniazda urządzenia, co wiązało się z dużą odpowiedzialnością i znajomością obsługiwanego aparatu” napisał autor książki.

Co ciekawe abonentów telefonicznych w 1931 roku było w Zabłudowie czternastu, po kolejnych trzech latach ich liczba wzrosła nieznacznie – do szesnastu. W książeczce zamieszczono również spis abonentów z lat 1931, 1934 i 1938. Oprócz numerów telefonów do magistratu, posterunku policji państwowej, ośrodka zdrowia większość numerów była własnością zabłudowskich przedsiębiorców żydowskiego pochodzenia (właściciele fabryki skór, olejarni, składu drewna, apteki).

(PW)

O autorze książki

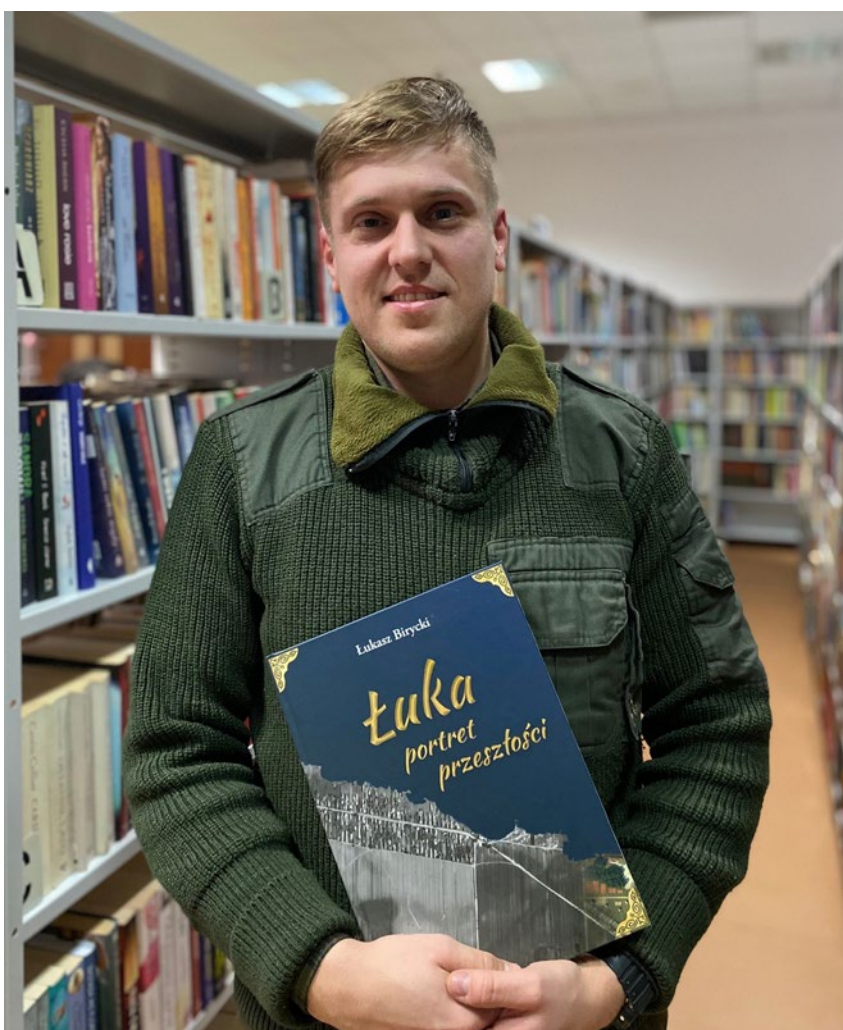
Ks. Andrzej Górski jest rodowitym mieszkańcem gminy Zabłudów. Urodził się w Folwarkach Małych. Do szkoły podstawowej chodził w sąsiedniej Dobrzyńówce. Średnią szkołę gastronomiczną skończył w Białymstoku. Jest kucharzem z zawodu. Po jej ukończeniu rozpoczął pracę w jednej z białostockich restauracji. Odbył też obowiązkową służbę wojskową. Dopiero po rocznym pobycie w wojsku poszedł do białostockiego seminarium. Pierwszą jego parafią była św. Jadwiga w Białymstoku, później – Dąbrowa Białostocka. Następnie 9-miesięczny pobyt na Ukrainie. Po powrocie ze Wschodu trafił jako wikariusz do Niewodnicy Kościelnej. Kolejnym etapem w życiu księdza były studia z archiwistyki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie obecnie robi doktorat z historii Kościoła. Od roku jest też pracownikiem Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego w Białymstoku oraz proboszczem parafii w Rynkach, w gminie Suraz.

(PW)

Łuka

– dziedzictwo zalanej wsi

O książce Łukasza Biryckiego



Łukasz Birycki i jego książka

Wnikliwego obserwatora lokalnej historii z pewnością zainteresuje kolejna publikacja będąca swoistą monografią części regionu, a dokładnie wsi Łuka i jej okolic. Ukazała się książka „Łuka portret przeszłości” autorstwa Łukasza Biryckiego.

Łuka to wieś, która w latach 70. poprzedniego stulecia została

zalana wodami tworzącego się Zalewu Siemianówka. Wiadomo, że w związku z utworzeniem zalewu, wywłaszczono wówczas 289 gospodarstw rolnych i przesiedlono 318 rodzin. Spiętrzone latami wody zalewu „utopiły” osiem nadnarnwiańskich wsi. Jednak nigdy dotąd nie zebrano wszystkich informacji dotyczących historii wsi Łuka, jak i losów jej mieszkańców przed i po przesiedleniu. Z uwagi na

bezpośrednie sąsiedztwo tej miejscowości z innymi w gminie Michałowo wielu mieszkańców odnajdzie w tej publikacji losy sąsiadów i rodziny.

– Zainteresowanie genealogią odkryłem w sobie jakieś 10 lat temu – przyznaje Łukasz Birycki, autor monografii. – Poszukiwałem korzeni swojej rodziny, jednak nie sądziłem, że ścieżka ta zawiedzie mnie do odkrycia tak bogatej historii wsi moich przodków, a także wielu rodzin z sąsiedztwa. W pewnym momencie było już tego tyle, iż wiedziałem, że muszę to opisać i wydać w jednej publikacji, aby ocalić od zapomnienia losy wsi, której już nie ma.

Zacząto się od lektury pamiętników Eugeniusza Smolskiego byłego mieszkańca Łuki, który spisał to, co pamiętał z czasów swojej młodości. Dzięki życzliwości rodziny Smolskich pamiętniki trafiły w ręce młodego Łukasza Biryckiego. Rozpaliły jego ciekawość do tego stopnia, że stały się przyczynkiem do zbierania kolejnych materiałów. Pocztą pantoflową odnajdywali się ludzie, którzy, tak jak rodzina Biryckich i Smolskich, zostali wysiedleni ze swojej rodzinnej wsi. Na końcu publikacji widnieje lista blisko 100 osób, które wsparły merytorycznie dzieło oraz udostępniły zdjęcia i inne dokumenty do powstania tej książki.

– Ostatnich sześć lat to była już intensywna praca ukierunkowana na zebranie materiałów wiążących wszystkie historie w całość – wspomina autor książki. – To był czas ciągłego odnajdywania kolejnych faktów, map i przekazów. Cały czas pracowałem też zawodowo, a jestem

leśnikiem – dodaje Łukasz Birycki.

Historyczne poszukiwania skupiły wokół niego takich samych pasjonatów jak on. W 2019 r. utworzono stowarzyszenie „Łuka nad Narwią”. W sieci funkcjonuje strona internetowa o tej samej nazwie.

– Zakładając stowarzyszenie i formalizując działania naszej grupy, mieliśmy dwa cele – tłumaczy Łukasz Birycki. – Po pierwsze zdobyć fundusze na finansowanie wydania publikacji, gdyż wiadomo, że fundacje i stowarzyszenia mają większe szanse na pozyskanie funduszy europejskich. Drugim zadaniem, jakie sobie postawiliśmy, było wspieranie ludzi chcących odzyskać swoje ziemie, z których zostali zalane wodami Siemianówki.

Porady prawne, doradztwo i służenie informacją – wszystko bezpłatnie – pomogło dziesięciu rodzinom w odkupieniu od gminy Narewka zabranych w trakcie wywłaszczeń ojcowizn.



Sama publikacja w solidnej, twardej oprawie, na 270 stronach przedstawia archiwalne zdjęcia, mapy i opisy. Czytelnik znajdzie tam jeszcze jedną ciekawostkę – autorską mapę toponimów wsi Łuka i okolic, czyli mapę z miejscowymi

nazwami otaczającej przestrzeni.

Książka dostępna jest u wydawcy – Stowarzyszenie Łuka nad Narwią, kontakt e- mail: lukanadnarwia@gmail.com.

Julita NIEPŁOCH-SITNICKA

architekci & budownictwo

o d 1 9 9 7

PROJEKTY I REALIZACJA DOMÓW JEDNORODZINNYCH

PRZY ZLECENIU BUDOWY PROJEKT ZA 1 ZŁ!

OD PROJEKTU PO REALIZACJĘ

tel. 609 576 067

miastoprojekt.eu

Barwna historia Michałowa

Pierwsze dni stycznia przyniosły długo oczekiwaną publikację autorstwa seniorki Michałowa – Niny Gorbacz. Książka „Michałowo i jego mieszkańcy minionych lat” jest zbiorem artykułów publikowanych w Gazecie Michałowa na przestrzeni lat oraz ostatnich wspomnień autorki. 408 stron barwnej historii miejscowości i jej mieszkańców.



Nina GORBACZ z d. Krętowska- ur. 02.01.1933 r. w Michałowie. Dzieciństwo i całe dorosłe życie spędziła w rodzinnym miasteczku. Tu zdobyła wykształcenie i pracowała zawodowo. Była pierwszą absolwentką Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej, a następnie ukończyła technikum ekonomiczne i podjęła pracę w michałowskiej szkole – najpierw w sekretariacie, a następnie w księgowości. Po zakończeniu pracy zawodowej dalej aktywnie uczestniczyła w życiu lokalnej społeczności. Za zaangażowanie i pracę włożoną w powstanie albumu „Dzieje Michałowa w starej fotografii” w 2012 r. została wyróżniona przez burmistrza Michałowa oraz Kapitułę nagrodą „Orły Michałowa”. Publikacja ta będąca zbiorem starych fotografii z opisami budzi wielkie zainteresowanie po dziś dzień. Obecnie, po ponad 10 latach od tego wydarzenia świętujemy wydanie kolejnej książki autorstwa Niny Gorbacz – „Michałowo i jego mieszkańcy minionych lat”. Jest to zbiór wspomnień, które ukazywały się systematycznie przez długie lata na łamach lokalnej Gazety Michałowa. Artykuły uporządkowane w chronologiczną całość tworzą obraz Michałowa od czasów jego powstania do chwili obecnej. (JNS)

Obok wspomnień są w książce archiwalne zdjęcia dokumentujące dawne czasy miasteczka, jak również fotografie nowożytnie rodziny autorki oraz miejsc i wydarzeń z niedalekiej przeszłości. Władze samorządowe gminy Michałowo, które wsparły finansowo całe przedsięwzięcie, nie spodziewały się tak wielkiego zainteresowania książką. Tymczasem niewielki nakład (200 egzemplarzy) rozszedł się jak przystawione ciepłe bułeczki w dwa dni. Planowany jest dodruk książki.

Dzień 10 stycznia 2023 r. na długo zapisze się pięknymi wspomnieniami w księdze pamiątkowej Pracowni Filmu Dźwięku i Fotografii Niezbudka w Michałowie. Tego dnia miało miejsce spotkanie autorskie Niny Gorbacz promujące wydanie jej drugiej książki. Pracownia przeżyła prawdziwe oblężenie, w dobrym tego słowa znaczeniu. Frekwencja przerosła oczekiwania organizatorów. Goście i mieszkańcy tak licznie przybyli na spotkanie z autorką, iż zabrakło miejsc siedzących, a nawet stojących. Atmosfera niezwykłości wieczoru wymalowała się rumieńcem na twarzy wielu z gości, a także samej autorki publikacji.

– Bardzo dziękuję wszystkim wspinałym gościom przybyłym na to spotkanie – mówiła ze wzruszeniem Nina Gorbacz. Wśród wyróżnionych podziękowaniami autorki znaleźli się Marek Nazarko, burmistrz Michałowa, Konrad Sikora, zastępca burmistrza, Maryla Ancipiuk przewodnicząca Rady Gminy Michałowo, ksiądz mitrat Jan Jarszok, profesor Józef Maroszek, a także Nina z d. Nieścier oraz Bogdan Suprun. – Szczególnie dziękuję mojej rodzinie oraz wszystkim, wszystkim przybyłym dziś na to spotkanie – mówiła Nina Gorbacz.

Okazja była podwójna, bo data

wydania książki zbiegła się z urodzinami autorki, która skończyła 90 lat. Przy wystrzałach szampana zebrani zaśpiewali jubilatce Sto lat i Mnohaje leta. Były oklaski, życzenia i kwiaty.

Po chwili nadszedł czas na opowieści dotyczące książki, na wspomnienia i ciekawe historie. Tu Nina Gorbacz ożywiła się jeszcze bardziej. Jej opowiadania, zawsze barwne i interesujące, malowały obrazy na skupionych twarzach zebranych. Nawet obecny na spotkaniu historyk profesor Józef Maroszek gratulował pani Ninie nietypowego, ujmującego i swojskiego stylu opowieści w książce. Pan profesor nie od dzisiaj zna gminę Michałowo, jak się okazuje, był recenzentem pracy doktorskiej Leszka Nosa, drugiej znamienitej postaci w powojennej historii gminy, który dzięki napisaniu „Monografii Michałowa” uzyskał tytuł doktora.

Pierwsza książka Niny Gorbacz „Michałowo w starej fotografii” była pracą zbiorową. Druga jest już solową publikacją autorską, choć nie obyło się bez pomocy osoby, dla której historie lokalne to pasja, a pomaganie innym wpisane jest na stałe do życiorysu. Edyta Rosiak, bo o niej mowa, pracownica Pracowni Filmu Dźwięku i Fotografii Niezbudka w Michałowie, miała nieoceniony wkład w powstanie tej publikacji. Pomogła zebrać wszystkie dzieła, przenieść je do wersji cyfrowej, opracować w całość oraz zgrać fakty historyczne. Sama autorka bardzo ciepło wyraża się o udziale Edyty Rosiak w procesie powstawania książki, który zajął bez mała pięć lat. – Okazała się



nie tylko bardzo pracowitą i pomysłową osobą, ale też prawdziwą przyjaciółką – mówiła Nina Gorbacz.

Historie zawarte w książce są w części wspomnieniami samej autorki, w części zaś innych, starszych od niej osób.

– Najwięcej wspomnień o mieszkańcach Michałowa wyniosłam z domu rodzinnego – opowiadała autorka książki. – Wiele opowieści przekazał mi mój tato i mama, ale też dużo informacji o tamtych dniach uzyskałam podczas rozmów z osobami starszymi jak na przykład panią pułkownikową Aleksandrą Pietrowną Stankiewicz, wdową po Andrzeju Stankiewiczu właścicieli dóbr ziemskich Michałowo Niezbudka w latach 1905-1935. Pułkownikowa uczyła mnie gry na fortepianie – opowiadała autorka książki.

Rodzice Nina Gorbacz – Anna Broniewicz i Włodzimierz Krętowski oraz ona sama żyli w czasach, kiedy

w Michałowie mieszkali w dobrym sąsiedztwie katolicy, prawosławni, ewangelicy i wyznawcy judaizmu. Były to czasy, kiedy w tym małym fabrycznym miasteczku pracowali dla wspólnego dobra Polacy, Białorusini, Niemcy i Żydzi. Pierwsza wojna światowa zapoczątkowała, a potem druga wojna światowa, której mała Nina była świadkiem, dokończyła tragiczny proces przesiedleń, wyjazdów, emigracji czy też wywózki niektórych narodowości z terenów Michałowa. Nina Gorbacz latami zbierała informacje o wydarzeniach, które miały miejsce, zanim pojawiła się na świecie, a także zapisywała swoje wspomnienia, układając karty historii Michałowa.

Autorka miała też okazję rozmawiać z Aleksandrem Kardaszem – najstarszym mieszkańcem Michałowa, z Ziną Szach-Martynęcką i Aierem Łażnikiem, których los zaprowadził do Grodna i do Izraela, ale przybyli do miejscowości swojego dzieciństwa, aby spędzić tu wakacje i powspominać.

– Będąc już na emeryturze, rozpoczęłam współpracę z Gazetą Michałowa – wspomina autorka publikacji. – Lata mijały, a ja przelewałam kolejne wspomnienia na papier. Uzbierało się tego tyle, że czas był pomyśleć o zebraniu wszystkiego w całość i wydaniu książki. Tak się cieszę, że się to udało. Niech służy kolejnym pokoleniom mieszkańców naszego pięknego Michałowa, jako dowód bogatej i barwnej jego historii – mówiła podczas spotkania autorskiego Nina Gorbacz.

Julita NIEPŁOCH-SITNICKA



Turniej piłkarski w Zabłudowie



16 drużyn, 32 rozegrane mecze i blisko 200 zawodników – efekty halowego turnieju piłkarskiego Okręgówka Cup, który odbył się 17-18 grudnia 2022 r. w Zabłudowie. – Niektóre spotkania przyniosły zaskakujące rozstrzygnięcia. Widać było, że hala to nie trawa – stwierdził Kamil Jackiewicz, organizator turnieju.

– Mamy teraz przerwę w rozgrywkach, więc zespoły chętnie wzięły udział w turnieju – mówi Kamil Jackiewicz. – Do Zabłudowa przyjechało 16 drużyn. 14 z nich gra na co dzień w podlaskiej okręgówce, 15. zespół to drużyna sędziów z Podlaskiego Związku Piłki Nożnej, a 16. ekipa to zawodnicy związani z A-klasowym zespołem Narew Choroszcz.

16 zespołów podzielono na cztery grupy, po cztery drużyny. 17 grudnia miała miejsce faza grupowa, dwa najlepsze zespoły z każdej grupy awansowały do fazy pucharowej, która odbyła się dzień później.

Inaczej niż na trawie

Już pierwsze mecze zaskoczyły organizatorów i zebraną w hali publiczność. W grupie A LZS Krynki, który jest faworytem na trawie, nie

zakwalifikował się do dalszej części turnieju i odpadł z rozgrywek. Natomiast Hetman Białystok, który jest czerwoną latarnią ligi oraz drużyna sędziów Podlaskiego ZPN awansowali dalej.

Ostatecznie turniej wygrała drużyna Hetman Tykocin. Drugie miejsce przypadło Klubowi Sportowemu Piast Białystok, zaś na najniższym stopniu podium znalazł się zespół sędziów Podlaskiego Związku Piłki Nożnej.

Najlepszym bramkarzem turnieju został Maciej Piasecki z Hetmana Tykocin, najwięcej bramek strzelił Kamil Niewiński z drużyny Sędziów PZPN, zaś najlepszym zawodnikiem okazał się Wojciech Moczulski z Hetmana Tykocin.

– Gra w piłkę nożną na hali, czyli tzw. futsal, to zupełnie inny sport niż gra na trawie. Niektórzy nie potrafią się zupełnie na niej odnaleźć. Co było widać, chociażby po naszym turnieju – dodał Kamil Jackiewicz.

Z łap było blisko

– Uczestniczymy w zabłudowskim turnieju, ponieważ biorą w nim

udział prawie wszystkie zespoły grające w okręgówce. Nie mogło nas tu zabraknąć, szczególnie że do Zabłudowa nie mamy daleko – stwierdził Łukasz Małaszewski, prezes Klubu Pogoń Łapy. – Na dodatek jest szczytny cel: zbiórka karmy dla zwierząt ze schroniska. Nasz zespół nie awansował do fazy pucharowej, ponieważ grają u nas bardzo młodzi zawodnicy, którzy wchodzą dopiero w arkana tego sportu.

Łukasz Małaszewski w sobotę, 17 grudnia przewidywał, że sędziowie znajdą się wśród finalistów turnieju i nie pomylił się (ostatecznie zajęli trzecią lokatę).

Rudnia wyszła z grupy

W turnieju nie mogło zabraknąć gospodarzy, czyli zawodników Rudni Zabłudów.

– Turniej oceniam wysoko, fajny pomysł, sporo drużyn z okręgówki i jeszcze zbiórka karmy dla zwierząt. Cieszymy się, że wyszliśmy z grupy i awansowaliśmy do fazy pucharowej – zaznaczył Radosław Klepacki, trener Rudni Zabłudów. Niestety, dzień później Rudnia uległa 3:5 zespołowi sędziów





Podlaskiego Związku Piłki Nożnej i odpadła z rywalizacji.

Warto podkreślić, że oprócz piłkarskich emocji celem turnieju było zebranie karmy dla psów ze schroniska w Sokółce. Drużyny w sumie dostarczyły jej ponad 830 kg.

Udał się znakomicie

Główny inicjator imprezy, który na co dzień jest wiceprezesem LZS Krynki i założycielem bloga piłkarskiego „Wszystko o podlaskiej okrugówce” uważa, że turniej udał się znakomicie, dopisała

frekwencja, zaś hala w Zabłudowie świetnie nadaje się do tego typu imprez. – Myślę, że to była pierwsza edycja cyklicznej imprezy w Zabłudowie – dodał Kamil Jakiewicz. (PW)

*Panu Grzegorzowi Jakuciovi,
Wójtowi Gminy Turośń Kościelna
Przewodniczącemu Zarządu
Związku Gmin Wiejskich
Województwa Podlaskiego
oraz jego rodzinie
składamy wyrazy głębokiego
współczucia z powodu
śmierci MATKI*

Przewodnicząca Rady Miejskiej
Maria Bożena Ancypuk

Burmistrz Michałowa
Marek Nazarko

Czas na „wiosenne przebudzenie”

Warsztaty sportowe, rekreacyjne i motywacyjne oraz maraton aqua fitness. To czeka w Pływalni „Na Fali” w Michałowie na uczestników „Wiosennego przebudzenia” z NaturaFit.

– To impreza dla wszystkich połączona z różnorodnymi warsztatami. Chodzi o to, aby obudzić się efektywnie na wiosnę, aby oczyścić ciało i ducha, aby świetnie się przygotować do czasu wiosny i lata – mówi nam organizatorka „Wiosennego przebudzenia” Beata Polecka z NaturaFit.

W ramach imprezy zaplanowano wiele aktywności. To m.in. maraton aqua fitness

„dla wytrwałych duchem i mocnych sercem”. To grupowy trening w wodzie, który pozwala na zgubienie zbędnych kilogramów i wzmocnienie mięśni. Przy tym jest niezwykle bezpieczny. Ponadto, w programie wydarzenia są także warsztaty na temat wiosennej diety oczyszczającej, zajęcia pod hasłem „Jak zmotywować się do działania?”, a także warsztaty dotyczące dbania o siebie i o swoją skórę.

– Każdy uczestnik „Wiosennego przebudzenia” otrzyma wyjątkowy prezent-niespodziankę. Sama impreza potrwa około pięciu godzin w znakomitej atmosferze – dodaje Beata Polecka.



Wydarzenie wystartuje 18 lutego o godz. 10:00 w Pływalni „Na Fali” Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Michałowie. Koszt zajęć wynosi 50 zł.

Więcej informacji o „Wiosennym przebudzeniu” można znaleźć na facebookowym profilu NaturaFit. (PS)



Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki zaprasza! REPERTUAR styczeń / luty 2023

28.01. sobota godz. 16.15 - „Motyle są Wolne” - Podlaski Instytut Kultury (ul. Św. Rocha 14)

28.01. sobota godz. 19.00 - „Wszystko w Rodzinie” - Kino Ton (Rynek Kościuszki 2)

29.01 niedziela godz. 16.00 - „Motyle są Wolne” - Podlaski Instytut Kultury (ul. Św. Rocha 14)

29.01 niedziela godz. 19.00 - „Wszystko w Rodzinie” - Kino Ton (Rynek Kościuszki 2)

3.02. piątek godz. 19.00 - „Zapiski Oficera Armii Czerwonej” - UCK (ul. Ciołkowskiego 1N)

4.02. sobota godz. 16.00 - „Zapiski Oficera Armii Czerwonej” - UCK (ul. Ciołkowskiego 1N)

4.02. sobota godz. 19.00 - „Boeing, Boeing” - aula UWB (ul. Świerkowa 20)

5.02 niedziela godz. 16.00 - „Zapiski Oficera Armii Czerwonej” - UCK (ul. Ciołkowskiego 1N)

5.02 niedziela godz. 19.00 - „Boeing, Boeing” - aula UWB (ul. Świerkowa 20)

10.02 piątek - 19.00 - „Pani Pylińska i Sekret Chopina” - UCK (ul. Ciołkowskiego 1N)

11.02. sobota 16.00 - „Pani Pylińska i Sekret Chopina”- UCK (ul. Ciołkowskiego 1N)

11.02. sobota godz. 19.00 - „Dekameron” - aula UWB (ul. Świerkowa 20)

12.02. niedziela godz. 16.00 - „Dekameron” - aula UWB (ul. Świerkowa 20)

12.02. niedziela godz. 19.30 - „Pani Pylińska i Sekret Chopina”- UCK (ul. Ciołkowskiego 1N)

14.02. wtorek godz. 19.00 - „Dekameron” - aula UWB (ul. Świerkowa 20)

18.02. sobota godz. 19.00 - „Pomoc Domowa” - aula UWB (ul. Świerkowa 20)

19.02. niedziela godz. 19.00 - „Pomoc Domowa” - aula UWB (ul. Świerkowa 20)

23.02. czwartek godz. 10.00 - „Makbet” - Kino Ton (Rynek Kościuszki 2)

24.02. piątek godz. 10.00 - „Makbet” - Kino Ton (Rynek Kościuszki 2)

25.02. sobota godz. 16.15 - „Autostrada” - Podlaski Instytut Kultury (ul. Św. Rocha 14)

25.02. sobota godz. 19.00 - „Makbet” - Kino Ton (Rynek Kościuszki 2)

26.02. niedziela godz. 16.00 - „Autostrada” - Podlaski Instytut Kultury (ul. Św. Rocha 14)

26.02. niedziela godz. 19.00 - „Makbet” - Kino Ton (Rynek Kościuszki 2)

28.02. wtorek godz. 10.00 - „Makbet” - Kino Ton (Rynek Kościuszki 2)

Bilety na spektakle można kupić online na stronie teatru: dramatyczny.pl/repertuar/

lub w Kasie Teatru przy ul. Suraskiej 1 w Białymstoku (budynek NSZZ Solidarność)

Kasa czynna od wtorku do soboty w godz. 14.00–20.00 i w niedzielę w godz. 12.00–14.00.

tel. 85 74 99 175

Rezerwacji biletów można dokonywać w Kasie Teatru (tel. 85 74 99 175) lub w Dziale Komunikacji i Marketingu - tel. 85 74 99 185, mail: rezerwacje@dramatyczny.pl

ZESPÓŁ SZKÓŁ W MICHAŁOWIE FABRYKA MARZEŃ

LICEUM KLASA ESTRADOWA

TECHNIK FOTOGRAFII I MULTIMEDIÓW

LICEUM KLASA INFORMATYCZNO-SPOŁECZNA

TECHNIK REALIZACJI NAGRAŃ

LICEUM KLASA RATOWNICTWA WODNEGO

TECHNIK REALIZACJI NAGŁOŚNIEN



UL. SIENKIEWICZA 5, 16-050 MICHAŁOWO
H. WWW.SZKOLA.MICHALOWO.PL



Pomnij
DOBRO przez **1,5%**

KRS 0000 288 520

- ♥ Od 14 lat prowadzimy jedyne w woj. podlaskim domowe Hospicjum dla Dzieci.
- ♥ Wspieramy dzieci leczone w Klinice Pediatrii Onkologii i Hematologii UDSK w Białymstoku.
- ♥ Prowadzimy jedyny w regionie Punkt Perinatalnej Opieki Paliatywnej.
- ♥ Tworzymy Dom Opieki Wytchnieniowej.

**Materiał promocyjny współfinansowany
ze środków finansowych pochodzących
z 1% podatku dochodowego
od osób fizycznych.**